



**Targi SAWO**

**Jeszcze klęska czy już katastrofa?**

**Konkursy PFRON**

**Ministerstwo Polityki Społecznej o ZFRON**

**WMSI idzie na całość! ..... s. 4**

Certyfikat zintegrowanego systemu zarządzania to wysoki próg, który dotychczas niewiele firm przekroczyło, a udało się to właśnie olsztyńskiej Spółdzielni!

**Nowe czasy – nowe zadania ..... s. 10**

XII Walne Zgromadzenie KIG-R podsumowało działalność tej ważnej organizacji na przestrzeni ostatnich czterech lat i określiło nowe cele w kolejnej fazie zmian systemowych

**„Elektron” na stacjonarnej orbicie..... s. 20**

Innowacyjność i konsekwentna strategia to przyczyna, dla której ta obchodząca właśnie jubileusz 50-lecia Spółdzielnia z Szydłowca ma mocną pozycję rynkową

**Nie zmarnować dorobku.....s. 23**

X Zjazd Krajowy Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem był okazją do kolejnych ocen aktualnego stanu funkcjonowania systemu rehabilitacji społecznej i zawodowej

**II Europejski Festiwal Filmowy Integracja .. s. 22**

Kontynuowanie idei tego Festiwalu, gdzie prezentowane są dzieła i tematy najbardziej dojrzałe, bo dotyczące kondycji ludzkiej, zasługuje na uznanie

**Miodobranie – Miodogranie..... s. 36**

Pasieka Ojców Bonifratrów to miejsce nie tylko miododajne, tu godziwie żyją i rehabilitują się osoby najciężiej poszkodowane

**Z Ministerstwa Polityki Społecznej**

Dwa dokumenty: w sprawie ZFRON, SOD i pomocy de minimis oraz propozycja ustalania zwiększonych kosztów zatrudniania

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Jakie losy projektu nowej ustawy o rehabilitacji?
- Impresje Artystyczne w Ciechocinku
- Czy, gdzie i jak wypoczywaliśmy?
- Puchar Świata w szermierce na wózkach „Szabla Kilińskiego”

Na okładce:

Szczudlarze na krakowskim Rynku w trakcie imprezy „Spotkajmy się mimo wszystko”  
fot. ina-press

## Jeszcze klęska czy już katastrofa...?

**W** naszym pięknym kraju nad Wisłą egzystuje – to właściwe słowo – znacznie ponad 5 mln osób niepełnosprawnych, w tym 4,5 mln z prawnie orzeczonym stopniem niepełnosprawności. Istnieje 4,1 mln gospodarstw domowych, w których one żyją, w tym ok. 900 tys. gospodarstw jednoosobowych. Nie może dziwić szczególnie niekorzystna, a nazywając rzecz po imieniu, fatalna sytuacja materialna tych ostatnich, w kontekście faktu, że 85 proc. osób niepełnosprawnych utrzymuje się z tzw. źródeł niezarobkowych, a wskaźnik aktywności zawodowej w tej grupie społecznej wynosi około 17 proc. (dla populacji „zdrowych” ok. 52 proc.).

Jakież są te niezarobkowe źródła? To głównie renty, których uśredniona wysokość tylko nieznacznie przekracza najniższy wymiar, zaś – co wynika ze stażu pracy – daje się zaobserwować prawidłowość, że im cięższy stopień dysfunkcji, tym niższa wysokość tego świadczenia. Pozostałe źródła utrzymania to zasiłki z pomocy społecznej i świadczenia rodzinne, o których wysokości wstyd pisać. Egzystencja jest zatem terminem całkowicie uzasadnionym.

Czy i co zyskały te osoby w trakcie szeroko medialnie nagłośnionego Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych i po przystąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej? W sposób bezpośredni zyskały tylko jednostki – komuś umożliwiono wyjazd na mecz ulubionego zespołu do Holandii, kto inny otrzymał samochód, zaś w feerii kolorowych rac, pikników, baloników i spektakli namiętni telewizywnie mieli możliwość zorientować się, że niepełnosprawni żyją wśród nas. To może i sporo, ale czy wystarczająco, biorąc pod uwagę, że na ten cel wydatkowano co najmniej 12 mln zł? ERON nie tylko nie pozostawił po sobie trwałego namacalnego dorobku, przyniósł natomiast niewyobrażalny regres w możliwościach realizowania niezależnego życia przez osoby niepełnosprawne. Skąd ta surowa ocena?

Zaczęło się od tzw. Zielonej Księgi i planu Hausnera, który m.in. zaproponował „racjonalizację” (co zawsze oznaczało ograniczenie wydatków) polityki społecznej, weryfikację rent (tzn. masowe ich odbieranie jako nienależnych świadczeń pozyskanych na drodze wyłudzenia) i drastyczne ograniczenie wspierania aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. W trakcie tzw. debaty publicznej nad planem Hausnera przeprowadzono m.in. badanie opinii społecznej – nagłośnione przez resort pracy niemal jak referendum narodowe – na temat wysokości rent i subsydiów na zatrudnianie niepełnosprawnych, które uznaje ona za dopuszczalne i wystarczające. Mniejsza o jego wyniki, wystarczająco wymowny jest sam fakt przeprowadzenia tego badania. A może lepsze byłoby zwykłe audytorstwo? Czemu takich badań nie przeprowadza się np. w kwestiach podatkowych? Wszak vox populi, vox Dei! A gdyby tak w drodze referendum określać wysokość płac i ceny towarów?

ciąg dalszy na str. 9

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko.  
tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl  
Numer zamknięto: 15.07.2004 r. Nakład: 3000 egz. www.niepelnosprawni.info.pl  
Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TRIADAPRESS, Katowice.  
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

## Poznańskie targi **SAWO** po nowo-staremu

*Targi Środków Ochrony Pracy, Pożarnictwa i Ratownictwa SAWO, organizowane w dniach 14–17 czerwca – tym razem po raz pierwszy przez Międzynarodowe Targi Poznańskie, choć tak jak dotąd i już od paru lat na terenach MTP w stolicy Wielkopolski – były w tym roku jakby „zawieszane w pół reformy”, co sprawiło, że klimat tymczasowości dominował nie tylko w opinii wystawców.*

**W** tym roku naliczyliśmy na nich 22 ZPCh, które wraz z innymi ponad 130 firmami – w tym, poza Polską, z Austrii, Belgii, Czech, Francji, Malezji(!), Niemiec, Słowacji, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Włoch, a poprzez przedstawicieli także z Finlandii i USA, zostały umieszczone w jednym średniej wielkości pawilonie. To świadczy o nadal obniżającym się zainteresowaniu uczestnictwem w tej imprezie, przy stosunkowo niewielkiej frekwencji zwiedzających. Na tę sytuację niewątpliwie wpłynął fakt, że tegoroczna impreza odbyła się w niewiele ponad 8 miesięcy po poprzedniej, podczas gdy większość wystawców utrzymuje, że wystarczyłoby organizować ją raz na dwa lata.

Ale to tylko jeden z czynników: nie sposób w przypadku ZPCh, które zawsze stanowiły silny filar tych targów, pominąć aktualną sytuację finansowo-prawną niepewności i zawieszania. Tylko najmocniejszych i najbardziej zdeterminowanych nie zraża ona do – bądź co bądź – niemałych wydatków promocyjnych. Należy także uwzględnić konieczność „oswojenia się” z nowym terminem, a i z faktem, że połączenie tej imprezy z Targami Dóbr Przemysłowych i Inwestycyjnych jest wskazane ze względów oszczędnościowych, mimo że SAWO wypada dość blado w porównaniu z możliwym i rozwojowym „partnerem”. Niebagatelną rolę odegrała też niewątpliwie decyzja o ich wydłużeniu aż do czterech dni, podczas gdy dotychczasowa tradycja i względy ekonomiczno-marketingowe przemawiały za maksimum trzema.

Z drugiej strony – nie ulegając podszeptom malkontentstwa – przyznać należy, że zarówno trwająca już od kilku miesięcy koniunktura gospodarcza, jak i nadzieje związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej, są przyczyną pewnego ożywienia, mimo usilnych starań strony rządowej, zmierzających do likwidacji ZPCh.

Pierwszego dnia ekspozycję SAWO zwiedził prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Tegorocznym targom towarzyszyły tradycyjnie seminaria i konferencje. W poniedziałek tematem dnia były „Obowiązki pracodawcy dotyczące dostosowania eksploatowanego sprzętu roboczego do wymagań przepisów europejskich”, za sprawą Urzędu Dozoru Technicznego, we wtorek – „Budować bezpiecznie – przepisy i praktyka” pod patronatem Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, a w środę „Bezpieczeństwo w transporcie – zagrożenia i procedury ratownicze” pod egidą Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Pożarnictwa oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu. Program targów urozmaicały ponadto pokazy (m.in. ratownictwa chemicznego i drogowego) oraz – jak zawsze

efektowna wizualnie, choć również nieco mniej spektakularna niż w roku ubiegłym – wystawa polskiego sprzętu eksploatowanego przez naszą straż pożarną.

Wśród laureatów konkursu, organizowanego corocznie na targach, znalazł się tym razem tylko jeden ZPCh – firma PPUH ELJOT z Miękini, która za motopompę pożarniczą M16/8 typ M15/10-1 otrzymała najwyższą nagrodę – Grand Prix SAWO w kategorii sprzęt ratowniczy i wyposażenie straży pożarnych.



Otrzymała ona również za ten produkt medal prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Jest to najwydajniejsze urządzenie tego typu produkowane na naszym rynku przez firmę polską, jest znacząco tańsza, a także – dzięki aluminiowym elementom konstrukcyjnym – lżejsza od swych zagranicznych odpowiedników.

Wśród wystawców z grona ZPCh dominowali „bywalcy” na SAWO, m.in. Warszawska Spółdzielnia Inwalidów, ORPEL z Łodzi, warszawski SINEX i AGROBUD z Ruszowa oraz te firmy, których oferty przedstawiamy. Odwiedziliśmy niemal wszystkie te zakłady obecne w tym roku na poznańskiej imprezie, przyjrzeliliśmy się bliżej szczególnie zasługującym na uwagę firmom i ekspozycjom.

Pierwszą z nich była, prezentowana przez nas bliżej także w ubiegłorocznej relacji, firma FILTER-SERVICE ze Zgierza, kontynuująca swoją ponaddziesięcioletnią już ekspansję na trudnym rynku półmasek filtrujących, włóknin i worków filtracyjnych, filtrów do półmasek przeciwpyłowych oraz sorbentu do zanieczyszczeń ropopochodnych. „Filter-Service” nadal stawia na innowacyjność i jakość wyrobów: – Wszystkie ekspozowane przez nas produkty spełniają wymagania nowej normy, mają



# WMSI *idzie*

*W Klubie Jachtowym „Akwen” w Olsztynie, nad brzegiem Jeziora Krzywego, w piątek 18 czerwca zebrało się znakomite grono gości i pracowników Warmińsko-Mazurskiej Spółdzielni Inwalidów, pod przewodnictwem swego charyzmatycznego prezesa, Tadeusza Szantera. Spotkali się, by świętować nie tylko pomyślne zakończenie odbytego parę godzin wcześniej walnego zgromadzenia – na którym zarząd otrzymał absolutorium - ale i dziś nawet rzadką okazję wręczenia certyfikatu zintegrowanego systemu zarządzania. Ilustruje to znakomicie strategię działania władz Spółdzielni, którą można scharakteryzować aforystycznie, jako „idź na całość!”.*



Prezes Tadeusz Szanter otrzymuje certyfikat z rąk dr. Kazimierzy Górskiej z PCBC



Życzenia, kwiaty, gratulacje...



...oraz okolicznościowa plakieta od KIG-R, którą wręczył Bogdan Szulc



Podziękowania Alicji Klaus za włożoną pracę składał m.in. Wojciech Fijałkowski, przewodniczący Rady Nadzorczej WMSI

**I**stotnie – próg, który inne firmy w Polsce, w tym będące i pod tym względem w awangardzie zakładów pracy chronionej, pokonują w paru podejściach, etapami rozłożonymi nieraz na lata. WMSI pokonała jednym skokiem. Uzyskany certyfikat obejmuje bowiem i potwierdza spełnianie przez Spółdzielnię norm PN-EN ISO 9001:2000, PN-EN ISO 14001:1998, PN-N-18001:2004 i DS 3027 E:2002. A zatem zarówno w dziedzinie jakości, ochrony środowiska, jak i bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa w obrocie żywnością (HACCP), czyli w czterech obszarach zarządzania firma może wylegitymować się przestrzeganiem procedur i normatywów w standardach międzynarodowych, uznawanych w całej UE i wielu innych krajach na świecie. Zapewnia to przeprowadzenie wnikliwego audytu przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji, znanego certyfikatora międzynarodowego, który funkcjonuje w strukturze IQNet.

Certyfikat ten obejmuje usługi Laboratorium Analitycznego, usługi Przychodni Lekarskiej, usługi porządkowe oraz rekreacji i wypoczynku, a także działania na rzecz jakości, ochrony środowiska, poprawy warunków pracy i ochrony zdrowia pracowników.

– Biorąc przykład z innych spółdzielni inwalidów postanowiliśmy także „wejść na podium”, stąd też nasze dzisiejsze spotkanie. Za to, że się nam to udało, dziękuję pani Kazimierze Górskiej, wiodącemu audytorowi z PCBC, a także pani Alicji Klaus, Głównemu Konsultantowi Quality Management Consulting, która przez 6 miesięcy pomagała nam w uzyskaniu tych certyfikatów. Zdaję sobie jednak sprawę, że pomyślny rezultat zawdzięczamy intensywnej pracy, jaką wykonała cała załoga, wszyscy pracownicy Spółdzielni, za co im bardzo serdecznie dziękuję – podkreślał z dumą prezes Szanter.

Wśród obecnych był Bogdan Szulc, przedstawiciel Rady KIG-R i prezes jej Oddziału Mazowieckiego z Warszawy, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, Ireneusz Markiewicz, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Oddziału PFRON, przedstawiciele PCPR i innych instytucji



Siedziba Spółdzielni



W części rozrywkowej uroczystość zaszczylił smartwchwstaby... Elvis Presley!



Była też możliwość odbycia romantycznego rejsu stateczkiem ku zachodowi słońca...

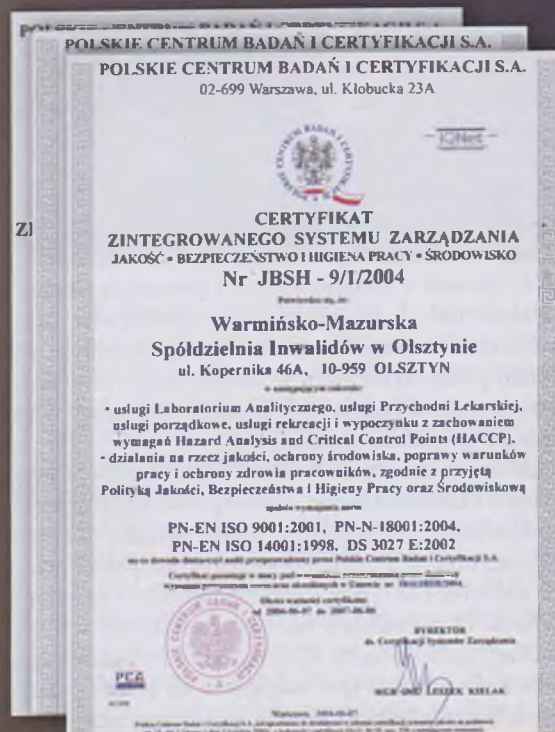
i organizacji lokalnych, a także liczni zaprzyjaźnieni klienci, kontrahenci i... konkurenci. Listy gratulacyjne skierował do WMSI m.in. dyr. Leszek Kielak z PCBC, Jerzy Szreter i Kazimierz Szempliński, reprezentujący Krajowy Związek Rewizyjny SI i SN, a naręcza kwiatów i pamiątkowych upominków wręcz „przytłaczały” odbierającego je prezesa Szantera, lecz był to przecież najmiłszy z możliwych ciężarów.

Oficjalny program nie trwał długo, ustępując atmosferze wesołej zabawy i zasłużonego relaksu po ciężkiej pracy w gronie wieloletnich przyjaciół, przy muzyce, tańcu i innych atrakcjach stołu i parkietu.

Warminsko-Mazurska Spółdzielnia Inwalidów jest dobrze znana naszym Czytelnikom. Niemal dokładnie rok temu obchodziła dziesięciolecie istnienia, choć jej historia sięga daleko głębiej w przeszłość, jako następcy Regionalnego Związku SI, co jednak wcale nie oznaczało łatwego startu. Dość przypomnieć, że Spółdzielnia, która rozpoczęła działalność w czerwcu 1993 r., czekając przez trzy lata od momentu rejestracji, aż zakończy się likwidacja Regionalnego Związku, miała do dyspozycji zaledwie dwa gabinety lekarskie, zatrudniała 5 pracowników i 4 lekarzy. Jednak już w następnym roku potwierdzenie zyskał kierunek obrany przez Radę Nadzorczą i Zarząd Spółdzielni, dzięki modernizacji przychodni i dynamicznemu wejściu na rynek usług porządkowych, długoletnim kontraktom z poważnymi firmami, inwestycjom w sprzęt leczniczo-rehabilitacyjny i wielu innym działaniom wymagającym znajomości rzeczy, odwagi i... intuicji. Dość powiedzieć, że dziś firma ma uregulowaną sytuację majątkową, zatrudnia blisko 200 pracowników, wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi aż 88 proc., jej przychodnia ma kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, jest właścicielem ośrodka rehabilitacyjno-wypoczynkowego w Sząbruku, by zdać sobie sprawę z dynamiki jej rozwoju. Jest sztanदारowym przykładem przystosowania do reguł wolnego rynku bez utraty misji społecznej i „ludzkiego oblicza” tak charakterystycznych dla spółdzielczości inwalidów.

Prezes Szanter wraz z całą załogą ma więc powody do dumy. I tylko za kulisami zadawano sobie pytanie: w zeszłym roku jubileusz, w tym – komplet certyfikatów, co więc „olsztyński wizjoner” wymyśli za rok?!

Radek Szary  
fot. ina-press



Warminsko-Mazurska Spółdzielnia Inwalidów  
10-959 Olsztyn, ul. Kopernika 46a tel. 089. 527 30 22, 527 76 38  
e-mail: biuro@wmsi.com.pl

# Poznańskie targi **SAWO**

ciąg dalszy ze str. 3

znak CE, maski przeciwpylowe należą do tzw. III kategorii, a więc muszą przejść badania w jednostce notyfikowanej, w naszym przypadku w Niemczech. W tym roku szczególnie eksponujemy półmaski filtrujące serii FX 2000 i FS 800, które 17 maja otrzymały na specjalnej gali w Teatrze Narodowym w Warszawie godło „Teraz Polska”. Ponieważ to prestiżowe wyróżnienie otrzymaliśmy – jako jedna z bardzo niewielu firm – po raz drugi, jesteśmy bardzo dumni i zadowoleni, że nasz wysiłek jest doceniany! – kwituje z satysfakcją te pomyślnie wieści **Adam Jabłoński**, szef marketingu. – Firma nadal prężnie się rozwija, zwłaszcza jeśli chodzi o produkcję eksportową. Nasze półmaski są używane m.in. w RPA, w Japonii i w całej Europie, w której jesteśmy już od 1997 roku, kiedy stopniowo przełamaliśmy bariery nieufności do „wschodniego” producenta, m.in. uzyskując odpowiednie certyfikaty; myślę, że za jakiś czas na wspólnym

rynku te bariery zanikną całkowicie. W naszej firmie ciągle dzieje się coś nowego, następuje wdrażanie nowych rozwiązań, doskonalenie parku maszynowego, zmieniają się procedury, ostatnio „zamieniliśmy” dwa nasze podstawowe produkty na nowe, zmodernizowane i nieco droższe, lecz spełniające wymagania nowej normy. Odbłyło się to jednak płynnie, z pełnym zrozumieniem naszych odbiorców, doskonale zdających sobie sprawę, że trzeba się unowocześniać!

Zatrudnienie w firmie przekroczyło już 200 osób, a wskaźnik zatrudnienia niepełnosprawnych przekracza 40 proc.,

w tym ok. 50 osób z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności. Jednak nawet tak operatywne firmy, jak „Filter-Service” z niepokojem obserwują zmiany na chronionym rynku pracy, skutkujące w ostatecznym rezultacie wzrostem kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych, który i tak waha się już na granicy opłacalności.

Dotarłszy do stoiska ZIM POMTÓR z Sosnowca zasięgamy informacji o aktualnej ofercie. – Mamy dość wąską specjalizację i konsekwentnie produkujemy nadal ubrania dla spawaczy w 22 typach oraz w 2 typach dodatkowo antyelektrostatyczne, ubrania niepalne (28 typów) i ubrania kwaso- i zasadoodporne w 4 typach. Otrzymaliśmy ok. 20 certyfikatów CE od firmy niemieckiej, łącznie mamy 52 certyfikaty na ubrania spawalnicze, co stawia nas pod tym względem na pierwszym miejscu w Polsce. Naszym odbiorcą jest więc głównie przemysł ciężki, lecz koniunktura w przemyśle hutniczym i koksowniczym nie przekłada się jak dotąd na zauważalny wzrost zapotrzebowania



na nasze wyroby – informuje **Zbigniew Mazur**, właściciel firmy. – Nie mamy jeszcze doświadczeń w działaniu na rynku europejskim, ale biorąc pod uwagę otwierające się po 1 maja możliwości, musimy się zająć i tym tematem. Słowem, czeka nas kolejne wyzwanie!

FILTER-SERVICE oraz ZIM-POMTÓR są w grupie inicjatorów i członków-założycieli powstającego aktualnie, pod „patronatem” CIOP, wyrażającym się m.in. zorganizowaniem wstępnych spotkań w Krakowie i Warszawie, Polskiego Zrzeszenia Producentów i Dystrybutorów Środków Ochrony Indywidualnej. Jego zadaniem będzie przystąpienie i reprezentowanie polskich przedsiębiorców tej branży w organizacjach międzynarodowych i na forum krajowym, wymiana informacji, również w ramach Unii, także o projektach zmian norm unijnych, do czego można się wówczas z wyprzedzeniem przygotować, a ponadto pomoc w pozyskiwaniu środków unijnych, m.in. na certyfikację.

Na SAWO nie mogło zabraknąć potentata – Zakładów Odzieżowych WYBRZEŻE Spółdzielni Inwalidów z Gdyni, wystawiających się jak zwykle ze smakiem, na estetycznie wyważonym, a przez to zwracającym uwagę stoisku. – Pozostajemy wierni naszemu klasycznemu asortymentowi – odzieży roboczej, ochronnej i służbowej – a nam pozostają wierni nasi klienci! Większy udział w sprzedaży w stosunku do roku





# po nowo-staremu

ubiegłego ma odzież dla wojska i policji oraz odzież uszczelniana, zgodnie z zapotrzebowaniem rynku – mówi **Ewa Lichtarska**, szefowa działu marketingu. – Na przykład jedna z eksponowanych na targach kurtek cieszy się powodzeniem wśród załóg statków, gdyż uszyta jest z „oddychającej” tkaniny,



„Wybrzeże” odsłona druga

z odpinaną podpinką, może więc służyć zarówno w chłodniejsze, jak i cieplejsze dni, a że jest – ma się rozumieć – wiatro- i wodoodporna, więc jej uniwersalizm i przydatność w warunkach morskich jest oczywista. Ta kurtka, jako robocza, nie musi posiadać atestu. Mamy natomiast atesty na inne nasze wyroby, np. rękawice ochronne. Zwiększyliśmy nasz asortyment, aktywnie i z powodzeniem uczestniczymy w przetargach, oprócz ogłaszanych przez wojsko i policję, także np. Straż Graniczną, i dzięki temu możemy odnotować dobre wyniki. Podejmujemy również działania w celu uruchomienia bezpośredniego eksportu, a nie tylko, jak dotąd, poprzez pośredników, np. do Szwecji (ok. 15 proc. sprzedaży).

W Spółdzielni, przy stabilnym poziomie zatrudnienia (ok. 600 osób), wzrósł wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych i wynosi dziś aż 80 proc., w tym ok. 30 proc. ze stopniem umiarkowanym i znacznym, co sprawia, że WYBRZEŻE nie odczuło szczególnie negatywnie zmiany zwrotu podatku VAT na dotacje.

Następną wizytę składamy Spółdzielni Inwalidów ZGODA z Konstanczyna, która na targach zaprezentowała m.in. nowe dziane rękawice termiczne (z długim lub krótkim ściągaczem), półmaski filtrujące w klasie P3 oraz syntetyczne sorbenty polipropylenowe w postaci węży, poduszek, mat i chodników. Przypomnijmy, że Spółdzielnia powstała w 1951 roku, zatrudnia ok. 400 osób, w tym



„Zgoda” Konstanczynów

70 proc. niepełnosprawnych, od 21 października ub. roku jest posiadaczem certyfikatu zintegrowanego systemu zarządzania, obejmującego normy ISO 9001:2001, 18001:1999 i 14001:1998, czyli politykę jakości, środowiskową oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Jest też posiadaczem certyfikatu „Przedsiębiorstwo Fair-Play” za rok 2002 i 2003, przyznanego przez Krajową Izbę Gospodarczą. Posiada własną przychodnię rehabilitacyjną, funkcjonującą jako niepubliczny zakład opieki zdrowotnej i poza zabezpieczeniem opieki pracownikom Spółdzielni świadczy usługi na rzecz mieszkańców miasta. W 1992 roku powstał – jako jeden z pierwszych w kraju – działający przy Spółdzielni do dziś WTZ dla 40 osób niepełnosprawnych.

– Głównym odbiorcą (ok. 70 proc.) naszych produktów jest górnictwo, pozostali to firmy na obszarze całego kraju z branży chemicznej, maszynowej, w zeszłym roku eksportowaliśmy także półmaski w klasie P1 i P2 do Hongkongu i Singapuru. W firmie prowadzimy modernizację, unowocześniamy technologię produkcji i wyposażenie pomiarowe, by sprostać wymaganiom obowiązujących norm. Posiadamy znak CE na wszystkie produkowane przez nas wyroby, które takiego oznaczenia wymagają, jesteśmy więc przygotowani na konkurowanie na wspólnym europejskim rynku – informuje **Andrzej Ziętara**, zastępca kierownika działu ds. marketingu i sprzedaży.



Kolejnym „przystankiem” na naszej targowej trasie jest Nakładcza Spółdzielnia Inwalidów z Opoczna. – Nowym wyrobem, prezentowanym przez nas w tym roku po raz pierwszy na targach, jest antyelektrostatyczne, a jednocześnie niepalne ubranie, dopuszczone do użytkowania w strefach zagrożonych wybuchem. Certyfikat CE na ten wyrób uzyskaliśmy w pierwszych dniach maja od CIOP, podobnie jak na wszystkie inne nasze produkty. Uzyskał on już III nagrodę na targach POL-GAZ-EXPO 2004. W naszej ofercie mamy przede wszystkim tzw. ubrania zawodowe, w tym inne niepalne i antyelektrostatyczne. W większości są to ubrania robocze, przy czym występują w dużej gamie odmian barwnych, nie są to już niegdysiejsze „siermiężne” drelichy, ale estetyczne i trwalsze modele, m.in. z elanobawełny czy bawełny z dodatkiem

poliestru, w szerokiej gamie kolorystycznej. Naszymi odbiorcami są gazownie, spośród sześciu spółek gazowniczych w kraju część już zaopatrujemy w całości. Naszym celem strategicznym jest oczywiście „opanowanie” całego tego sektora. Ważnym dla nas czynnikiem jest i to, że są to klienci wiarygodni, terminowo regulujący należności, co na rynku jest szczególnie pożądane, a zwłaszcza w sytuacji, w jakiej znajdują się aktualnie ZPCh – informuje nas prezes **Stanisław Wiktorowicz**.

Spółdzielnia istnieje od 1991 roku, w 5 lat później uzyskała pierwsze certyfikaty, specjalizując się już w aktualnym po dziś dzień asortymencie. Ma na swym koncie m.in. złote medale SAWO (w roku 2001 i 2003). Zatrudnia obecnie 42 osoby, w tym 26 niepełnosprawnych, w tym 7 z niepełnosprawnościami wyższych stopni. Zmiana systemu dofinansowania ze zwrotu podatku VAT na dotacje w przypadku tej firmy skutkuje aż 50-procentowym obniżeniem środków z tego tytułu, równie niekorzystnie działa zmiana warunków obniżania wysokości wpłat na PFRON dla kontrahentów, która w Spółdzielni oznacza zmniejszenie z 40 do ok. 5 proc. wysokości odpisu z tego tytułu, co w warunkach ostrej konkurencji na rynku producentów odzieży jest czynnikiem znaczącym.

Spółdzielnia Inwalidów HUTNIK z Krakowa również zaprezentowała na targach swój wzór niepalnego ubrania antyelektrostatycznego, przeznaczonego do prac w rafineriach, na stacjach benzynowych, w przemyśle energetycznym i chemicznym i oczywiście w gazowniach, które jest wykonane z tkaniny megatec 250, w różnych wersjach kolorystycznych. Ofertę tę uzupełniły ubrania wełniane dla odlewników, niepalne dla spawaczy, niepalne chroniące przed zapaleniem i ubrania chroniące przed rozcieńczonymi kwasami i zasadami, a także rękawice różnych typów, koszule flanelowe i inne akcesoria, co umożliwi realizację kompleksowych ofert w zakresie wyposażenia pracowników.

– Staramy się o rozszerzenie naszych rynków zbytu, podstawową branżą było dla nas hutnictwo, teraz mamy klientów również z innych gałęzi przemysłu i handlu, planujemy także „uderzyć” na europejskie rynki. Liczymy na to, że po prywatyzacji polskie huty, już pod szyldem LNM, staną się ponownie atrakcyjnym i wypłacalnym partnerem – podsumowuje **Marek Skoczek**, zastępca kierownika Spółdzielni.

HUTNIK powstał w 1958 roku, od początku specjalizując się w produkcji odzieży ochronnej i roboczej. Spółdzielnia zatrudnia dziś ok. 100 osób, ponad 70 proc. to osoby niepełnosprawne, w tym ok. 30 proc. o wyższych stopniach, co nie odbija się w najmniejszym stopniu na jakości produktów, posiadających odpowiednie atesty i certyfikaty, w tym



„Hutnik” Kraków

CE. W ub. roku w HUTNIKU miała miejsce poważna inwestycja, polegająca na wymianie całego parku maszynowego, od przygotowania produkcji do szwalni, gdyż realia rynkowe wymuszają modernizację dla zachowania coraz ostrzejszych parametrów.

Na stoisku SI im. Jana Kilińskiego z Torunia zastaliśmy **Adelę Kuszaj** z działu marketingu firmy. – Oferujemy z powodzeniem trzewiki robocze, zwłaszcza wzór 014, produkowane dla górnictwa, z wkładką antyprzebiciową i podnoskiem stalowym, za który w roku ubiegłym otrzymaliśmy wyróżnienie Głównego Inspektora Pracy, wyróżnienie HIT, przyznawane przez lokalny samorząd i organizacje gospodarcze, oraz srebrną plakietkę „Dobry Wyrób – MERKURY”.



SI im. Kilińskiego Toruń

Przygotowujemy nowe wzory, które premierę będą miały na targach w Kielcach. Zwiększyliśmy sprzedaż w stosunku do roku ubiegłego aż o 30 proc., głównie wzorów 055 i 005, zaczęliśmy produkować także tanie obuwie ze skóry ekologicznej i te wszystkie posunięcia, przy intensyfikacji działań marketingowych, dały właśnie taki, pozytywny efekt. Z kolei sprzedaż odzieży roboczej, którą również prezentujemy w Poznaniu, utrzymuje się na ubiegłorocznym poziomie. Nie przełożyło się to *per saldo* na znaczący wzrost zatrudnienia, gdyż pojawiło się co prawda grono nowych pracowników, ale też miały miejsce naturalne odejścia z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego. Przy 165-osobowym zatrudnieniu osiągamy nieco wyższy wskaźnik zatrudnienia niepełnosprawnych niż w roku ubiegłym, na poziomie 65 proc.

*Nasz tegoroczny rekonosans targowy skłania do dwóch wniosków: ZPCh znakomicie radzą sobie na rynku, mają perspektywy nawiązania współpracy lub już są obecne na rynkach europejskich i światowych. Wniosek drugi – mimo niekwestionowanych sukcesów narasta wśród nich poczucie zagrożenia i permanentnego braku stabilizacji. Zdumiewająca niefrasobliwość odpowiedzialnych za stanowienie prawa, którzy nie notyfikowali żadnych programów dotyczących utrzymania systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych przed akcesją do UE, skutkuje w tej chwili brakiem jakiegokolwiek już – poza likwidatorstwem – polityki wobec zatrudniania tych osób. A można byłoby przyjąć tak prostą zasadę: „Primum non nocere”! Ale to pewnie zbyt piękne, by mogło stać się rzeczywistością...*

Roman Radoszewski, Ryszard Rzebko  
fot. ina-press



# Jeszcze klęska czy już katastrofa...?

ciąg dalszy ze str. 2

To jednak jeszcze nie koniec „dorobku” ERON. „Zaowocował” on przeprowadzoną w zdumiewającym tempie nowelizacją ustawy o rehabilitacji i rozporządzeniem MGPIPS w sprawie dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych z 31 grudnia 2003 r. To się nazywa rzut na taśmę! Skutki tych aktów prawnych dramatycznie wręcz pogarszających atrakcyjność osób niepełnosprawnych dla rynku pracy są powszechnie znane, podkreślić jednak należy, iż zostały one uchwalone przy całkowitym zignorowaniu i wbrew opiniom reprezentatywnych dla środowiska organizacji. Decydenci nie po raz pierwszy zachowali się arogancko, jak zwykle „wiedzieli lepiej” i zrobili swoje.

Kolejny popis ich – tym razem – ignorancji miał miejsce już w tym roku, gdy przed akcesją do struktur UE nie przygotowano i nie notyfikowano żadnych programów umożliwiających funkcjonowanie przynajmniej zrębów polskiej szkoły rehabilitacji, natomiast przyjęto akty prawne nie tylko niespójne, ale niewykonalne, będące w niezgodzie z aktami wyższego rzędu, nadto ograniczające możliwości wspierania zatrudnienia niepełnosprawnych, jakie daje ustawodawstwo unijne.

Stopień komplikacji i braku spójności polskiego prawa osiągnął w tym zakresie poziom niezrozumiały dla nikogo – ani jego twórców (których można domniemywać, bo oficjalnie pozostają w cieniu), ani tym bardziej dla prezesa przeciętnej firmy zatrudniającej niepełnosprawnych. Doprawdy trudno dociec przyczyn tego stanu rzeczy, równie uprawnione są podejrzenia o indolencję, co o złośliwość, tym bardziej że przedstawiciele Biura Pełnomocnika obsesyjnie powtarzają, że pomoc na zatrudnianie niepełnosprawnych nie może być zyskiem ich pracodawców. Zatem dlaczego mają ich zatrudniać? Co ma być do tego bodźcem? Bo kochają niepełnosprawnych, bez względu na realia konkurencyjnej gospodarki?

A to jeszcze nie wszystko. W połowie lipca tzw. partnerzy społeczni otrzymali do konsultacji z resortu polityki społecznej projekt nowej ustawy, tym razem „o wspieraniu zatrudnienia oraz rehabilitacji...”. Jej celem jest „stałe zwiększanie liczby aktywnych osób niepełnosprawnych, w tym aktywnych

zawodowo”, przy przyjęciu założenia, „że kwota środków dostępnych w systemie zostanie utrzymana na poziomie 90-95 proc. w 2004 r. /.../” – cytat z uzasadnienia projektu. Proponowane rozwiązanie „doprowadzą do stopniowego «uwalniania» części środków obecnie «przypisanych» do pracodawców /.../ mających status zakładów pracy chronionej”. To sformułowanie powtarzane jest w uzasadnieniu projektu po wielokroć, jako panaceum na wszystko. Pojęcie ZPCh znika całkowicie, a pracodawcom proponuje się miesięcznie dofinansowanie płacy pracowników niepełnosprawnych w wysokości 100, 75 lub 50 proc. minimalnego wynagrodzenia, w zależności od stopnia niepełnosprawności, jednak – jak w obecnych rozwiązaniach – przy każdym z nich trzeba postawić „normowszczyka”, wyliczyć i udowodnić indywidualne podwyższone koszty zatrudnienia. Można też wybrać ryczałt, który nie wymaga tego ustalenia, wynosi on jednak już tylko 65, 45 i 25 proc. najniższego wynagrodzenia. Projekt ten ponadto całkowicie eliminuje dotację budżetową i z PFRON na ubezpieczenie społeczne niepełnosprawnych pracowników, nakazuje też tworzenie ZFRON każdemu pracodawcy, który zatrudnia co najmniej 6 proc. osób niepełnosprawnych.

Dokładniejsze omówienie i skomentowanie tego projektu przedstawimy w następnym numerze „NS”, oczywiście jeśli będzie on jeszcze obowiązywał, widać jednak gołym okiem, iż eliminuje on niemal wszystkie bodźce do zatrudniania niepełnosprawnych. Prozatrudnieniowa frazeologia zawarta w jego uzasadnieniu nie znajduje żadnego odbicia w zapisach, co świadczy o całkowitym oderwaniu jego autorów od realiów funkcjonowania przedsiębiorstw, od rzeczywistości w ogóle.

Jeżeli nie nastąpi opamiętanie, jeżeli decydenci nie rozpoczną rzeczywistego dialogu z reprezentantami środowiska i działań naprawczych, system runie, a prawdziwym pokłosiem ERON i akcesji do Unii Europejskiej będzie eliminacja osób niepełnosprawnych z rynku pracy, co pozbawi je możliwości uzyskania godziwej pozycji społecznej i niezależnego życia.

*Grzegorz Kiebler*

# Powołano zespoły robocze

Zgodnie z zapowiedziami w lipcu minister Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych powołał pięć zespołów roboczych do spraw:

1. metody obliczania podwyższonych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych,
2. zakresu wsparcia i pomocy w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – analiza programów pomocowych przez pryzmat ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,
3. identyfikacji zagrożeń, które w aktualnym stanie prawnym mogą zapobiec likwidacji stanowisk pracy osób niepełnosprawnych,
4. docelowego modelu aktywności społecznej osób niepełnosprawnych,
5. orzecznictwa.

W ich pracach uczestniczą ze strony społecznej m.in. Andrzej Barczyński, Waldemar Czechowski, Włodzimierz Guzicki, Maciej Łukomski, Krystyna Mrugalska, Danuta Multańska, Andrzej Pałka, Krzysztof Pasternak, Piotr Pawłowski, Hubert Pora, Włodzimierz Sobczak, Pavlina Suchankova, Jerzy Szreter i Barbara Zając, zaś stronę administracji publicznej reprezentują Adam Gwiazdowicz, dyrektor Biura Pełnomocnika oraz jego zastępcy – Liliana Pindor i Jan Lach.

Ciekawa inicjatywa wyszła ze strony zespołu ds. metody obliczania podwyższonych kosztów, gdzie zaprezentowano dwie propozycje w tym zakresie – metodę MOKON 02 opracowaną przez Andrzeja Barczyńskiego, a firmowaną przez KIG-R i propozycję Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, którą przedstawiamy w tym numerze „NS”. Uzgodniono, że obie metody zostaną przetestowane w ZPCh o różnej wielkości, świadczących usługi i produkcyjnych, a wyniki poddane zostaną analizie porównawczej.

Jotka

# Nowe czasy

*W gościnnych obiektach Centrum Kształcenia i Rehabilitacji w Konstancinie-Jeziornej, 22 czerwca br. odbyło się XII Walne Zgromadzenie Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. Otworzył je prezes Włodzimierz Sobczak, który w swoim wystąpieniu omówił czteroletnią kadencję działalności Izby, przypominając, że w 2000 roku zlikwidowano ulgę w podatku dochodowym od działalności gospodarczej zakładów pracy chronionej, co bezpośrednio uderzyło w osoby niepełnosprawne oraz zamieniono ulgę w podatku VAT na jego częściowy zwrot, co z kolei podkopało fundamenty ZPCh.*

**B**udżet państwa odnotował co prawda zwiększone wpływy, ale zatrudnienie osób niepełnosprawnych zostało zahamowane, a firmy je zatrudniające weszły w okres stagnacji. Dzięki współpracy z PFRON oraz temu, że w jego Radzie zasiadał wiceprezes KIG-R Henryk Wójcik, przygotowano, a następnie wdrożono szereg programów celowych. Przykładem skuteczności działań KIG-R jest opracowanie, wspólnie z innymi organizacjami reprezentującymi środowisko, projektu nowelizacji ustawy o rehabilitacji. Projekt ten przejęty przez sejmową Komisję Polityki Społecznej do końca kadencji w 2001 roku skutecznie zablokował rządowe zapędy pamiętnej „kategoryzacji”.



Przemawia prezes Włodzimierz Sobczak

Sobczak wiąże z powstałą niedawno Polską Unią Rehabilitacji i Aktywizacji Zawodowej, która konsoliduje różne organizacje w działalności na rzecz wspólnych rozwiązań. Przyszłość KIG-R po przystąpieniu do UE upatruje w realizacji „Programu aktywizacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych”, jak również we wspieraniu swoich członków, wzmacnianiu pozycji poprzez niezależność finansową, wspieraniu działań na rzecz równego traktowania wszystkich podmiotów zatrudniających osoby niepełnosprawne, a działających na otwartym rynku, przy zachowaniu dorobku polskiej szkoły rehabilitacji.

Prezes Sobczak, jako członek Prezydium Krajowej Izby Gospodarczej, a od ubiegłego roku jej wiceprezes, wysoko ceni współpracę obydwu Izb, gdyż dzięki temu KIG zajęła zdecydowanie negatywne stanowisko wobec zamiaru likwidacji PFRON. Nadzieje na dalszą skuteczną działalność W. Sob-



W prezydium Zgromadzenia od lewej: Grzegorz Smużny, Janina Grzegorska i Ryszard Zyskowski

Prezes W. Sobczak swoje wystąpienie zakończył następującymi słowami: – Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że czekają nas dalsze zmiany systemowe. Wynikają one z potrzeby dalszej integracji polityki społecznej krajów członkowskich Unii



Wśród gości w pierwszym rzędzie: min. Leszek Zieliński, prezes Andrzej Arendarski, posłanka Anna Filek, prezes Włodzimierz Guzicki i Waldemar Czechowski, przewodniczący Rady Konsultacyjnej

Europejskiej. Jedno warto natomiast podkreślić – polskie zakłady pracy chronionej, mimo różnych przeszkód, jednak weszły do Unii Europejskiej. Niewątpliwie Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna ma w tym swój znaczący pozytywny udział.

Obecnie naszym najważniejszym celem powinien być aktywny udział w rozpoczynającej się kolejnej fazie zmian funkcjonowania zakładów pracy chronionej. Za priorytet powinniśmy uznać dążenie do realizacji przyjętego przez Izbę „Programu aktywizacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych”. Optymalny system docelowy powinien, przy jednakowym traktowaniu wszystkich przedsiębiorców, zachować jednak dorobek polskiej szkoły rehabilitacji a wraz z nim, być

## – nowe zadania

może w nieco zmienionej formie, chroniony rynek pracy. Nie wszyscy niepełnosprawni będą w stanie podjąć pracę na otwartym rynku, ale i nie wszyscy wymagają stałego wsparcia w zatrudnieniu. Z różnorodności form niepełnosprawności musi wynikać różnorodność form aktywizacji społeczno-zawodowej.

Walne Zgromadzenie licznie zaszczycili swoją obecnością znamienici goście, co świadczy o znaczeniu organizacji i prestiżu, jaki zdołała sobie wypracować, wśród nich posłowie **Anna Filek** i **Jacek Kasprzyk**. Jako pierwszy z nich zabrał głos **Leszek Zieliński**, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Zapowiedział, że chcąc wyjść naprzeciw oczekiwaniom środowiska, w tym także postulatowi KIG-R, postanowił powołać tzw. robocze zespoły konsultacyjne, w których pracować będą przedstawiciele odpowiednich departamentów oraz reprezentanci środowiska osób niepełnosprawnych. Zapowiedział odbycie już wkrótce pierwszego posiedzenia zespołu roboczego zwanego „Karetką pogotowia”.

Te działania, zwłaszcza w obliczu nieustających i niedokreślonych zmian systemowych, są być może symptomem otwarcia na rzetelny dialog, skutkujący rozwiązaniem problemów, zaś znaczenie uczestniczących w nim organizacji, które działają na rzecz osób niepełnosprawnych, w tym samorządów gospodarczych, będzie większe, jeśli te organizacje wezmą na siebie współodpowiedzialność za finanse państwa, widząc swą rolę nie tylko w opiniowaniu, ale także w tworzeniu projektów czy zgłaszaniu inicjatyw ustawodawczych.

**Andrzej Arendarski** – prezes Krajowej Izby Gospodarczej – główny cel współpracy obydwu izb widzi w poszukiwaniu złotego środka pomiędzy misją społeczną, jaką jest zatrudnianie osób niepełnosprawnych, a twardymi wymogami wolnego rynku.

Gościem Zgromadzenia był **Hans Vrindt**, przewodniczący Workability International Europe, która jest organizacją o zasięgu europejskim (w ramach Workability International o zasięgu światowym) skupiającą organizacje i podmioty działające na rzecz aktywizacji zawodowej i promocji zatrudniania osób niepełnosprawnych. Jest ona afiliowana przy Komisji Europejskiej (bierze udział w konsultowaniu unijnych aktów prawnych związanych z problematyką osób niepełnosprawnych). Powstała 16 lat temu, a utworzyli ją przedstawiciele Holandii, Szwecji, Japonii, Wielkiej Brytanii i USA. Dziś zrzesza 60 organizacji z całego świata, zatrudniających 1,5 mln osób niepełnosprawnych, w tym w Europie około 30, zatrudniających 800 tys. W krajach UE wskaźnik zatrudnienia osób



*Moment głosowania jednej z uchwał*

niepełnosprawnych wynosi 55–60 proc., a osób z ciężką niepełnosprawnością 40 proc. Niemniej w ciągu dziesięciu lat planuje się osiągnąć taki sam stopień zatrudnienia osób sprawnych i niepełnosprawnych, co wymaga stworzenia około 1 miliona nowych miejsc pracy. Vrindt widzi w tych zadaniach dużą rolę Polski, która ma wielkie doświadczenie w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w małych firmach, w odróżnieniu od „starych” członków Unii, gdzie przeważają wielkie korporacje. Przypomniał także trzy wydane po zakończeniu Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych dyrektywy, mające stworzyć większe szanse rozwoju rehabilitacji społecznej i zawodowej obywateli Unii, którzy są osobami niepełnosprawnymi. W tym zakresie postrzega

Polskę jako kraj, który może wnieść wiele do Unii.

Z jego wypowiedzią korespondowały wystąpienia **Jerzego Szretera** – prezesa zarządu KZRSIiSN, który zalecał dokładne rozpoznanie możliwości, jakie daje osobom niepełnosprawnym prawo europejskie w zakresie pomocy społecznej, zwłaszcza w powią-



*...i senator Bernard Czaja*

zaniu z pracami nad nowelizacją ustawy o rehabilitacji oraz **Narcyza Janasa**, reprezentującego Stowarzyszenie Organizatorów Zatrudniania Osób Niepełnosprawnych, który adres egzekwowania praw osób niepełnosprawnych umiejscowił w Komisji Europejskiej.

Dla osiągnięcia powyższych celów ważne jest zjednoczenie środowisk, aby mówić jednym głosem, co podkreślił

**Henryk Waszkowski** – prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Walki z Kalectwem i przewodniczący Polskiej Unii Rehabilitacji i Aktywizacji Zawodowej. Głos zabrał także **Włodzimierz Guzicki** – prezes Zarządu Krajowego POPON, zwracając uwagę, iż w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy straciło pracę blisko 40 tys. osób niepełnosprawnych, a rząd planuje zmniejszenie środków na aktywizację zawodową o 5–10 proc.!

Jednym z najbardziej czynnych partnerów PFRON, rządu i parlamentarzystów nazwał KIG-R **Ludwik Mizera**, występujący w imieniu zarządu Funduszu. Oczekuje on kontynuacji tego partnerstwa w zakresie dalszej racjonalizacji systemu i pełnego oraz racjonalnego wykorzystania funduszy europejskich dla dobra osób niepełnosprawnych.

Senator **Bernard Czaja** w swoim wystąpieniu podkreślił, że często czyta „Nasze Sprawy” oraz zacytował jeden z materiałów autorstwa Ryszarda Rzebko: „Wizerunek osoby niepełnosprawnej do niczego niezdolnej, niezaradnej i biernej, mało wykształconej, wykluczonej z życia społecznego odchodzi w przeszłość. Inwestowanie również w tych o ograniczonej sprawności jest korzystne nie tylko dla nich i dla ich rodzin, ale także ma wymiar humanitarny, ma wymiar ekonomiczny i ma wymiar gospodarczy”.

To, że co siódma osoba w naszym kraju jest niepełnosprawna, jest sygnałem do kompleksowego potraktowania problemu niepełnosprawności w polityce państwa i to nie tylko z okazji uchwalenia budżetu i kolejnych nowelizacji ustawy. Wejście Polski do rodziny krajów członkowskich Unii Europejskiej jest swego rodzaju cezurą, wyznaczającą granice wymagań dotyczących osób dotkniętych niepełnosprawnością. Teraz



*Min. L. Zieliński dekoruje Wiesława Hajacę*

szczególnie powinniśmy wyostrzyć naszą wrażliwość, naszą zdolność, umiejętność wczucia się w sytuację drugiego człowieka pokrzywdzonego przez los.

Podczas Zgromadzenia odbyła się uroczystość dekoracji Wiesława Hajacę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, której dokonał minister Leszek Zieliński. Po raz pierwszy przewodniczący Kapituły wręczył certyfikaty KIG-R. Otrzymali je: Zakład Produkcji Czekolady i Artykułów Cukierniczych WIEPOL ZPCh Ireneusz Wielimborek z Sierpca, DELFIA SA Toruń, Spółdzielnia Inwalidów Aparatury

Elektrotechnicznej POKÓJ z Łodzi, Zakłady Metalowe POSTĘP SA z Zabrza, Usługowa Spółdzielnia Pracy KONWÓJ ZPCh z Ostródy.



*Szefowie firm odznaczonych certyfikatami KIG-R*

Prezes Włodzimierz Sobczak i wiceprezes Henryk Wójcik udekorowali Złotymi Odznakami KIG-R: Edwarda Celejewskiego, Janusza Kowalczyka, Justynę Kudaj, Annę Olszowy, Stanisława Patyka, Ireneusza Wielimborka, Antoniego Więckowskiego i Alicję Zagórską.

Oczywiście ważną częścią Walnego Zgromadzenia były wybory, w których funkcję prezesa ponownie powierzono Włodzimierzowi Sobczakowi. Skład organów KIG-R drukujemy w ramach. Zanim jednak przystąpiono do wyborów Zgromadzenie udzieliło absolutorium ustępującym prezesowi, Radzie i Sądowi Koleżeńskiemu.

Wśród wielu uchwał przyjęto również stanowisko KIG-R dotyczące stanu rehabilitacji społecznej i zawodowej po przystąpieniu Polski do UE, które prezentujemy poniżej.

*Grzegorz Stanisławiak  
fot. ina-press*

## NIECO DANYCH FINANSOWYCH

Przychody wyniosły 5 418 723,00 zł, koszty 5 293 180,52 zł, zysk brutto wyniósł 125 542,5 zł. Niestety trzeba było zapłacić podatek dochodowy w wysokości 29 299,00 zł, co skutkowało zyskiem netto w wysokości 96 243,5 zł, który uchwałą Zgromadzenia przeznaczono na cele statutowe. W ubiegłym roku KIG-R zorganizowała 80 szkoleń dla 3600 osób, działalność promocyjno-targowa objęła 50 firm, które wzięły udział w imprezach zagranicznych, w 12 krajowych było ich 96. Działalność wydawnicza i informacji gospodarczej to wydanie kilku wydawnictw specjalistycznych oraz miesięcznika „Zakłady Pracy Chronionej”.

**STANOWISKO  
WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW  
KRAJOWEJ IZBY GOSPODARCZO-REHABILITACYJNEJ**

z dnia 22 czerwca 2004 r.

w sprawie

**aktualnego stanu rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych  
po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej**

**W**stąpienie Polski do Unii Europejskiej dla niepełnosprawnych obywateli naszego kraju miało przynieść szereg korzyści w obszarze praw tych osób i ich pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym. Niestety 1 maja 2004 r. okazał się dniem rozczarowania, szczególnie dla osób aktywnych zawodowo. Brak podstawowych aktów prawnych dostosowujących polskie rozwiązania do przepisów unijnych wprowadził chaos i zapoczątkował destrukcję, i tak już rozregulowanego, systemu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Nie czas na szukanie i wskazywanie winnych. Czas na energiczne działania porządkujące.

Pracodawcy zarówno na otwartym, jak i chronionym rynku pracy, wciąż nie wiedzą, jak liczyć podwyższone koszty zatrudniania osób niepełnosprawnych. Wynika to z zamkniętego i ograniczonego katalogu kosztów zawartego w rozporządzeniu Rady Ministrów z 18 maja 2004 r. Rozporządzenie to jest przejawem dyskryminacyjnego postrzegania osób niepełnosprawnych, gdyż z góry zakłada ich mniejszą wydajność i zdolność do zapewnienia właściwej jakości wykonywanej pracy. A przecież często osoby te, w wyniku wieloletnich działań rehabilitacyjnych, w zakładach pracy chronionej odnalazły swoje miejsce do pełnej samorealizacji. Nie oznacza to jednak, że w łatwy sposób zaadaptowałyby się do pracy na każdym innym stanowisku, w szczególności na otwartym rynku. Niestety, wieloletnich nakładów pracodawcy m.in. na podnoszenie kwalifikacji, adaptację w środowisku pracy i inne działania rehabilitacyjne nie da się w prosty sposób policzyć, mimo że z całą pewnością pracodawca je poniósł.

Podobnie zagmatwana jest sprawa opieki medycznej, będącej ustawowym obowiązkiem zakładów pracy chronionej, a nie uwzględnionej we właściwy sposób w rozliczaniu jej kosztów, szczególnie w kontekście korzystania ze środków zakładowego funduszu rehabilitacji. I tym razem największą szkodę z tego tytułu ponoszą same osoby niepełnosprawne. Jeszcze więcej dramatów powoduje rewolucja w orzecznictwie, szczególnie dotycząca osoby z lekkim

stopniem niepełnosprawności upośledzone umysłowo, które po zwolnieniu z zakładu pracy chronionej nigdy nie będą miały szansy na pracę na otwartym rynku.

To nie koniec listy aktualnych problemów i licznych niewiadomych zarówno dla pracodawców, jak i osób niepełnosprawnych. Aby powstrzymać prawdopodobną lawinę pochopnych zwolnień tych osób z pracy, należy niezwłocznie podjąć działania korygujące przyjęte dotychczas akty prawne, które są wewnętrznie niespójne i nie implementują prawidłowo przepisów unijnych.

W świetle powyższego, Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna domaga się wprowadzenia przez rząd i parlament zryczałtowanej formy finansowego wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych w powiązaniu z rodzajem i stopniem niepełnosprawności, podobnie jak to ma miejsce w niektórych krajach Unii Europejskiej (Hiszpania, Niemcy, Włochy). Dla kontynuowania najlepszych osiągnięć polskiej szkoły rehabilitacji niezbędne jest zachowanie zatrudnienia chronionego, w ramach którego kontynuowana byłaby kompleksowa rehabilitacja społeczna i lecznicza, w połączeniu z aktywnością zawodową. Niezależnie od dzyderatu humanitaryzmu, unikalną cechą polskiego systemu rehabilitacji jest to, że pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne skutecznie uczestniczą w gospodarce rynkowej. Ta unikalna cecha powoduje, że należy się bardzo poważnie zastanawiać nad najdrobniejszymi nawet zmianami, które mogłyby wyrzucić negatywny wpływ na funkcjonowanie tak ważnego sektora gospodarki, spełniającego jednocześnie niezwykle ważną misję społeczną.

Wzywamy wszystkich, którym na sercu leży troska o los niepełnosprawnych obywateli, do podjęcia wspólnych działań w walce o egzekwowanie ich praw obywatelskich. Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna tradycyjnie już deklaruje współpracę w ramach każdej inicjatywy służącej utrzymaniu, a w przyszłości wzrostowi, zatrudnienia osób niepełnosprawnych zgodnie ze Strategią Lizbońską. Jest to możliwe i konieczne!

**RADA KIG-R**

1. Zdzisław Bączkiewicz
2. Witold Bielecki
3. Józef Borowiak
4. Jerzy Cieślak
5. Stanisław Dychus
6. Sławomir Florczak
7. Janina Grzegorska
8. Jan Jarmołowicz
9. Stanisław Kluz
10. Julian Kołodziej
11. Maria Makowiecka

12. Bolesław Nowak
13. Roman Osiniński
14. Edmund Pazurek
15. Bogusław Sędzicki
16. Grzegorz Smużny
17. Tadeusz Szanter
19. Janina Szymańska
20. Bogdan Szulc
21. Jan Tomczak
22. Antoni Więckowski
23. Henryk Wójcik
24. Jan Żak

**Skład Komisji Rewizyjnej**

Grzegorz Barczyński,  
Wiesław Hajac,  
Henryk Musielak,  
Józefa Spychała,  
Andrzej Tomasiak

**Skład Sądu Koleżeńskiego**

Edward Celejewski,  
Zofia Grzegorzewska,  
Janusz Grzyb,  
Justyna Kudaj,  
Zdzisław Piątkiewicz.

## Platforma medialna i wydawnictwa

Na spotkaniu prasowym POPON 8 lipca zaprezentowano m.in. nową platformę medialną środowiska osób niepełnosprawnych i ich pracodawców, pod adresem [www.popon.pl](http://www.popon.pl).

Tworzą ją portale:

- POPON
- Społeczności Osób Niepełnosprawnych
- Baza pracodawców osób niepełnosprawnych
- Giełda pracy.

Portal POPON został utworzony, podobnie jak i pozostałe, dzięki dofinansowaniu z PFRON. Umożliwia on stały dostęp do aktualności dotyczących zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym i chronionym rynku pracy, zasad działania przedsiębiorstw, które te osoby zatrudniają, funkcjonowania sektora MSP, a także wybranych zagadnień, takich jak gospodarka i finanse oraz ubezpieczenia społeczne.

Pod adresem <http://www.on.org.pl> znajduje się z kolei portal Społeczności Osób Niepełnosprawnych.

Zawiera on m.in.:

- informacje niezbędne osobom niepełnosprawnym do podjęcia pracy zawodowej,
- bazę wiedzy o szkoleniach, kursach, studiach oraz szkołach, uczelniach i ośrodkach je organizujących, głównie pod kątem ich dostępności dla potrzeb osób niepełnosprawnych i stale uzupełnianą Internetową Bibliotekę Osób Niepełnosprawnych (IBON),
- dostęp do tematycznych List dyskusyjnych oraz Chat,
- aktualną bazę aktów prawnych,
- informacje o interesujących imprezach,
- wiedzę dotyczącą zdrowia i rehabilitacji oraz bazę najnowszego sprzętu rehabilitacyjnego,
- wydajną wyszukiwarkę informacji znajdujących się w zasobach portalu.

Baza pracodawców jest integralną częścią portalu Społeczności Osób Niepełnosprawnych. Informacje w niej zawarte skierowane są przede wszystkim do przedsiębiorców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Baza ułatwia współpracę między nimi.

Kolejną częścią portalu jest Giełda pracy dla osób niepełnosprawnych. Umożliwia ona pracodawcom rekrutację pracowników z niepełnosprawnościami oraz aktywne poszukiwanie pracy przez osoby niepełnosprawne. Ma stać się ona wydajnym, prostym i ergonomicznym narzędziem pośrednictwa pracy.

Na spotkaniu przedstawiono też nowy numer miesięcznika „Kompendium Ekonomiczno-Prawne ZPCh”, którego wydawnictwo POPON wznowiła po kilku latach przerwy. Znajduje się w nim m.in. rozmowa z min. Leszkiem Zielińskim, omówienie zmian w ustawie o rehabilitacji, materiał dotyczący zasad przeprowadzania kontroli w ZPCh oraz prezentacja koncepcji aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych opracowana przez POPON.

Równoległe ukazał się pierwszy numer „Kompendium zatrudniania osób niepełnosprawnych”, który w całości wypełnia ustawa o rehabilitacji wg stanu prawnego na koniec maja 2004 roku.

Oprac. IKA

## Samorządy nieprzygotowane, ustawa nadal „w obróbcie”

*W ostatnim posiedzeniu Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych, które odbyło się 14 lipca, wziął udział pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Leszek Zieliński, a także przedstawiciele Wojewódzkich Społecznych Rad ds. Osób Niepełnosprawnych. Inicjatywa spotkania z tymi ostatnimi leżała po stronie Krajowej Rady.*

Zarzut niskiej jakości wojewódzkich programów wyrównywania szans osób niepełnosprawnych i przeciwdziałania ich wykluczeniu społecznemu postawiła podczas posiedzenia Alina Wojtowicz-Pomierna, naczelniczka Wydziału ds. Programów oraz Polityki Regionalnej i Lokalnej w Biurze Pełnomocnika: – Programy w zdecydowanej większości zawierają jedynie częściową diagnozę sytuacji osób niepełnosprawnych lub wcale jej nie zawierają. Sformułowane w nich cele główne i operacyjne są w większości nieprecyzyjne, a ich osiągnięcie niemierzalne.

Ponieważ, zdaniem Biura Pełnomocnika, przyjęte przez samorządy programy nie spełniają nawet podstawowych cech tego typu dokumentów i nie uwzględniają generalnych zasad projektowania programów działań na rzecz osób niepełnosprawnych, przedstawiciel Biura omówił metodologię ich tworzenia. W ocenie Biura jest to konsekwencją braku koordynacji działań i doświadczenia, ale także staranności w ich przygotowaniu. Trudno się z tym nie zgodzić, skoro analizowane programy w zdecydowanej większości przypadków nie zawierają oceny postępów w trakcie ich realizacji, a tylko nieliczne przewidują możliwość lub potrzebę dokonania oceny końcowej. Duże problemy samorządów wojewódzkich wiążą się również ze wskazaniem konkretnych realizatorów poszczególnych przedsięwzięć oraz określeniem budżetów programów.

W następnej części posiedzenia Rada zapoznała się z aktualnymi propozycjami rządu dotyczącymi nowej ustawy o rehabilitacji. Najważniejsze z nich to – w sferze orzecznictwa – wprowadzenie stopni niepełnosprawności dzieci oraz funkcji lekarza orzecznika ZUS do procedury orzekania w celach zatrudnienia; w sferze rehabilitacji zawodowej – z 25 do 20 obniżono graniczną liczbę pracowników, od której należy odprowadzać wpłaty na PFRON, obniżono także wysokość zaliczki na dofinansowania do wynagrodzeń, wprowadzając możliwości rozliczania podwyższonych kosztów w drodze ryczałtu; natomiast w zakresie gospodarki środkami PFRON przez samorządy wprowadzono obowiązek zawierania umów z Funduszem lub pozyskiwania ich w ramach procedur konkursowych. W obecnym projekcie ustawy nie przewiduje się już likwidacji PFRON, natomiast jego programy – w tym celowe – mają zyskać status programów rządowych. Kontredans trwa...

PS. Jak się dowiadujemy na tym posiedzeniu Rady dyrektor Biura Pełnomocnika Adam Gwiazdowicz złożył rezygnację z pełnionej funkcji. Jego obowiązki pełni dyrektor Jan Lach.

Oprac. JO

## Karta Praw pozostaje... kartą

*W przeddzień posiedzenia Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych rząd zapoznał się z realizacją postanowień „Karty Praw Osób Niepełnosprawnych” w 2003 roku. Jest to diagnoza w wielu zakresach „podretuszowana” i posługująca się schematami, co – z drugiej strony – zarzuca, skądinąd słusznie, władzom szczebla podstawowego, tj. samorządowi terytorialnemu.*

**J**eśli bowiem sprawozdawca – a opracowanie powstało na podstawie materiałów nadesłanych przez ministerstwa i urzędy centralne – zarzuca samorządom szczebla powiatowego i wojewódzkiego, że opracowywane przez nich programy projektowano głównie na podstawie powszechnej wiedzy na temat niepełnosprawności i ogólnie znanych problemów z niej wynikających, to jak ocenić takie sformułowania samego sprawozdawcy, jak – przykładowo – „situacja niepełnosprawnych jest wciąż bardzo trudna, mimo poprawy jaka systematycznie następuje w wielu dziedzinach”, „klucz do rozwiązania wielu problemów, które niepełnosprawni napotykać w codziennym życiu, stanowią wszelkie działania zmierzające do zniesienia tych ograniczeń”, „nadal wiele rodzin z takimi [niepełnosprawnymi – dop. JO] osobami żyje na granicy ubóstwa” czy też „w miejscu zamieszkania niepełnosprawnych możliwe jest najlepsze rozpoznanie i zbilansowanie ich potrzeb”?

Problem leży jednak nie w urzędniczej nowomowie, lecz w schematycznym i powierzchownym podejściu do zagadnienia. Począwszy od identyfikacji „bolączek” środowiska (koszty zaopatrzenia w sprzęt i leki, trudności w dostępie do lekarzy, zwłaszcza specjalistów, bariery funkcjonalne, niska aktywność zawodowa), poprzez brak jakiegokolwiek wyjaśnienia, w jaki sposób w ciągu roku w Polsce „ubyło” blisko 1,3 mln osób niepełnosprawnych. Prawda jest trywialna – nie ubyło, a przybyło, a różnica między danymi ze spisu powszechnego (2002) i badaniami aktywności ekonomicznej ludności (2003) wynika wyłącznie z różnicy metodologii pomiaru, przy czym „spisowa” jest bardziej miarodajna.

Dostrzeżono natomiast malejący wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych, który w 2003 roku wynosił średnio 13,7 proc. Pod koniec grudnia

ub. roku zarejestrowano w urzędach pracy 69.778 bezrobotnych niepełnosprawnych, o 13.237 osób więcej niż na koniec 2002 roku, i 32.276 poszukujących pracy. Wymowa tych liczb jest jednoznaczna.

Gdzie rząd dostrzega natomiast zmiany korzystne? Ano w „postrzeganiu problemów dotyczących niepełnosprawności i sytuacji niepełnosprawnych”, w podniesieniu „publicznej świadomości o prawach niepełnosprawnych i wartościach, jakie wnoszą oni do życia społecznego”, dostrzeżeniu (!) roli mediów „w przełamaniu stereotypów na temat niepełnosprawności”, a także w dofinansowaniu 21,5 tys. niepełnosprawnych kwotą ponad 83,3 mln zł ze środków PFRON w celu likwidacji barier architektonicznych, w komunikowaniu się i technicznych.

Poza ostatnim przykładem są to – używając rządowej terminologii – osiągnięcia „niemierzalne”, powiedzmy – w sferze ducha, a dokładnie takie, jakimi można się chwalić zawsze, bo nie mają oparcia w dowodach. Jest to tym samym mimowolne przyznanie się, że w tym okresie nie przeprowadzono ani jednej zmiany systemowej, która mogłaby zaowocować rzeczywistą poprawą kondycji tego środowiska. Tego stanu rzeczy nie pokrywają gładkie słówka ani obowiązkowy optymizm, że wszystko zmierza ku dobremu, zwłaszcza dzięki seryjnie produkowanym, kolejnym zbawiennym pomysłom na „europeizację” rehabilitacji zawodowej w naszym kraju. Czy za rok, w następnym sprawozdaniu, komunikolwiek wystarczy sformułowania typu „chcieliśmy, ale nam nie wyszło”?!

Oprac. JO

- ★ Organizatorzy na uroczystości jubileuszowe 20-lecia Stowarzyszenia Kultury Zagłębia Dąbrowskiego, 21 czerwca w Ośrodku Kultury w Będzinie.
- ★ Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu na uroczyste otwarcie Warsztatu Terapii Zajęciowej w Pisarzowicach, 7 lipca.
- ★ POPON na spotkanie prasowe poświęcone prezentacji platformy medialnej środowiska osób niepełnosprawnych i ich pracodawców oraz nowych wydawnictw POPON, 8 lipca w siedzibie Organizacji w Warszawie.
- ★ Fundacja Ducha z Torunia do odwiedzenia plenerowych turnusów rehabilitacyjnych tradycyjnie organizowanych na szlaku Czarnej Hańczy i w Puszczy Augustowskiej, od 10 lipca.
- ★ Rada Programowa projektu „Teatr Życia” realizowanego przez Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu na uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod pomnik bp. Jana Chrapka, 17 lipca w Kalkowie-Godowie oraz cykl imprez i warsztatów artystycznych na ziemi świętokrzyskiej, w terminie 16–30 lipca.
- ★ Fundacja „Pro Omnibus” w Ciechocinku na trzecią edycję Ciechocińskich Impresji Artystycznych 22–25 lipca, w Parku Zdrojowym w Ciechocinku, poprzedzonych warsztatami dla dzieci i młodzieży specjalnej troski, od 18 lipca.
- ★ Integracyjny Klub Sportowy w Warszawie na Puchar Świata w szermierce na wózkach „Szabla Kilińskiego”, 23–25 lipca w hotelu „Marriott” w Warszawie.
- ★ Śląski Klub Sportowców Niepełnosprawnych na Międzynarodowy Turniej Rugby na Wózkach, 30–31 lipca w hali MOSiR w Żorach.
- ★ Fundacja „Arka” na spotkanie integracyjne autorów książki „Świat i ja – moje dobre i złe dni”, będące pokłosiem zorganizowanego przez nią konkursu literackiego, 19–22 sierpnia w hotelu Magnolia w Ustroniu.

*W relacji ze spotkania w Czarnym Lesie w poprzednim numerze „NS” w podpisie pod zdjęciem Waldemara Czechowskiego i Włodzimierza Guzickiego Panowie ei znaleźli się w odwrotnej kolejności, za co Ich i Czytelników przepraszamy.*

*Red.*

## Piknik w Janowie

W niedzielę 20 czerwca w Ośrodku Hipoterapeutycznym „Padok” odbył się Drugi Janowski Piknik Osób Niepełnosprawnych, ich Rodzin i Przyjaciół. Głównym organizatorem był instruktor hipoterapeuta Michał Stogniew. Pomagała mu cała rodzina, a także młodzież oazowa i sponsorzy. Dzięki tym osobom o otwartym sercu odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasek, nie zabrakło smacznego bigosu i ciast – to dla ciała. Dla ducha były gry, zabawy, loteria fantowa, konkursy z nagrodami i przejazdy bryczką. Chętni mogli wziąć udział w zajęciach hipoterapeutycznych. Czas pikniku uprzyjemniał zespół z Mysłowic „Morg Mysłowiczanka”, w którym grał ojciec pana Michała.



Oglądaliśmy również występy niepełnosprawnych dzieci. Było bardzo radośnie i ciepło, mimo deszczu. Cieszę się że są tacy ludzie, którzy chcą coś uczynić dla niepełnosprawnych osób i nie żałują swego czasu i sił. Nam, niepełnosprawnym, jest to bardzo potrzebne. Tego typu spotkania przybliżają nas do innych ludzi. Z niecierpliwością czekam na następną taką imprezę.

Nigdy nie zapominajcie o nas!

*Bogumiła Latusek*

## Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ogłasza trzy konkursy:

### 1. III Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dla Warsztatów Terapii Zajęciowej

Celem konkursu jest:

- uświadomienie organizacjom pozarządowym potrzeby współpracy na rzecz rozwoju edukacji osób niepełnosprawnych przez sztukę,
- wykorzystanie wartości niesionych przez sport do budowania świadomości pozytywnego odbioru osób niepełnosprawnych w społeczeństwie,
- upowszechnianie dorobku warsztatów terapii zajęciowej,
- ukazanie możliwości twórczych osób niepełnosprawnych,
- dowartościowanie twórców i pobudzenie ich ambicji,
- zacieranie barier dotyczących osób niepełnosprawnych.

Tematy konkursu (do wyboru):

- Europejski Rok Edukacji poprzez Sport
- Niepełnosprawni i sport
- Ja i moje życie
- Jak widzą mnie inni
- Najważniejsza rzecz na świecie
- Sport bez barier
- Duch olimpijski drzemie w każdym z nas

Kategorie – malarstwo, grafika i rysunek (w formacie nie większym niż A1), tkanina i aplikacja, ceramika, rzeźba. Prace mogą być wykonane dowolną techniką. Poszczególne WTZ mogą zgłosić nie więcej niż 3 prace w każdej kategorii.

Termin składania aplikacji: prace winny być przekazane do właściwego terenowo oddziału PFRON osobiście lub pocztą (decyduje data stempla pocztowego) do 30 września 2004.

Uczestnicy: uczestnicy WTZ.

Warunki zgłoszenia: do każdej pracy muszą być dołączone: metryczka z tytułem pracy, imieniem i nazwiskiem autora/ów i krótką notką biograficzną oraz informacja o organizacji, którą reprezentuje autor, wraz z adresem i telefonem kontaktowym. Oświadczenie autora o wyrażeniu zgody na prezentację pracy przez PFRON na wystawach krajowych i zagranicznych. Prace winny być gotowe do ekspozycji. Nagrodzone prace nie będą zwracane, pozostałe zostaną przesłane do właściwego terenowo oddziału PFRON w czasie jednego miesiąca po ogłoszeniu wyników, do odbioru przez WTZ.

Nagrody: I miejsce – 5 tys. zł, II miejsce – 2 tys. zł, III miejsce – 1 tys. zł, oraz trzy wyróżnienia po 500 zł.

Rozstrzygnięcie: listopad 2004 r., ocena prac przez Centralną Komisję Konkursową w Krakowie nastąpi do 24 października 2004 roku. O wynikach konkursu WTZ będą poinformowane pisemnie w terminie do 7 listopada 2004 r.

### 2. II Ogólnopolski Konkurs na najlepszą pracę magisterską „Otwarte drzwi 2004”

Cel: Zwiększanie zainteresowania osób kończących studia wyższe problemami osób niepełnosprawnych; promowanie wykwalifikowanych kadr zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych oraz uzyskanie materiałów, mogących służyć analizie działań podejmowanych na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych przez instytucje państwowe i samorządowe.

Uczestnicy: Do konkursu mogą przystępować absolwenci wszystkich publicznych i niepublicznych szkół wyższych, studiów dziennych, zaocznich i wieczorowych – wszystkich uczelni mających siedzibę w Polsce. Do konkursu pracę zgłasza: dziekan wydziału, dyrektor instytutu, promotor lub recenzent pracy.

Termin składania aplikacji: 30 października 2004 r. (decyduje data stempla pocztowego). Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Dział Komunikacji Społecznej, al. Jana Pawła II 13, 00-828 Warszawa, z dopiskiem OTWARTE DRZWI.

Warunki zgłoszenia: Konkursem objęte są prace, na podstawie których nadany został tytuł magistra – obronione w roku akademickim 2002/2003 oraz 2003/2004, podejmujące tematy związane z problematyką osób niepełnosprawnych i które uzyskały





ocenę bardzo dobrą. Zgłoszenie pracy do konkursu wymaga przesłania: dwóch egzemplarzy zgłoszonej pracy, opinii recenzentów, ewentualnie informacji o dodatkowych walorach pracy, przy czym jeden egzemplarz pracy nie podlega zwrotowi. Kryteria oceny: aktualność podjętego tematu, poznawcza i merytoryczna wartość pracy konkursowej. Decyzje Komisji Konkursowej są ostateczne i nie przysługują od nich odwołanie.

Nagrody: I miejsce – 6 tys. zł (dodatkowo 3-miesięczny staż w PFRON), II miejsce – 4 tys. zł, III miejsce – 2 tys. zł.

Rozstrzygnięcie: do 1 grudnia 2004 r. Wszyscy nagrodzeni oraz jednostki zgłaszające prace zostaną o wynikach konkursu powiadomieni pisemnie. Zostaną one podane do publicznej wiadomości w biuletynie BIFRON oraz umieszczone na stronie internetowej PFRON.

### 3. II Ogólnopolski Konkurs dla samorządów „Równe szanse, równy dostęp”

Cel: Promowanie działań podejmowanych przez jednostki samorządu terytorialnego i współpracujące z nimi organizacje pozarządowe, na rzecz pełnego uczestnictwa w życiu społecznym osób niepełnosprawnych oraz rodzin z osobami niepełnosprawnymi.

Uczestnicy: Jednostki samorządu terytorialnego miast, gmin i powiatów.

Przedmiot konkursu: Program stanowiący spójną całość kompleksowych rozwiązań z zakresu działań sprzyjających dostosowaniu lokalnych środowisk do potrzeb osób niepełnosprawnych. Program powinien dotyczyć jak najszerszego zakresu problemów, które napotykają osoby niepełnosprawne każdego dnia a których zauważanie i rozwiązywanie przyczyni się do poprawy jakości ich życia, integracji i pełniejszej akceptacji w środowisku, jak również może być postrzegany przez inne samorządy lokalne jako przykład postaw, konkretnych działań służących wymienionym celom.

Zakres tematyczny: konkurs dotyczy następujących obszarów:

- 1) dostępu do budynków użyteczności publicznej,
- 2) dostępu do informacji,
- 3) przełamywania barier i uprzedzeń mentalnych w społeczeństwie poprzez:
  - a) poszerzanie świadomości urzędników obsługujących osoby z niepełnosprawnością,
  - b) promocję talentów osób niepełnosprawnych (np.: wystawy, wydawnictwa, konkursy plastyczne, literackie, muzyczne i inne),
  - c) ułatwianie realizacji zainteresowań i pasji osób niepełnosprawnych, wspomaganie rodzin z osobą niepełnosprawną (np. dostęp do porad psychologa, psychoterapeuty itp.).

Termin składania aplikacji: 10 września 2004 r. w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, al. Jana Pawła II 13, 00-828 Warszawa, Dział Komunikacji Społecznej z dopiskiem „Równe szanse, równy dostęp” – Konkurs 2004. Przy zgłoszeniach przesłanych pocztą decyduje data stempla pocztowego.

Kryteria oceny:

- skuteczność i oryginalność rozwiązania,
- zbiorowość (osoby niepełnosprawne lub z wyodrębnioną niepełnosprawnością) oraz ilość osób objętych działaniem,
- uniwersalność programu (możliwość zastosowania rozwiązań w innych samorządach),
- sposób finansowania, udział różnych źródeł finansowania (własny budżet, udział sponsorów, inne).

Decyzje Komisji Konkursowej są ostateczne i nie przysługują od nich odwołanie.

Laureaci są zobowiązani do przeznaczenia nagród na cele związane z rozwiązaniami dotyczącymi osób niepełnosprawnych. Informacje o sposobie wykorzystania nagród przekazują do Biura PFRON w terminie do dwóch miesięcy od otrzymania nagrody bądź wyróżnienia.

Nagrody: I miejsce – 500 tys. zł, II miejsce – 300 tys. zł, III miejsce – 200 tys. zł  
Wyróżnienia za: IV miejsce – 80 tys. zł, V miejsce – 60 tys. zł, VI miejsce – 40 tys. zł  
Rozstrzygnięcie: 30 września 2004

Pełna informacja o konkursach na stronie [www.pfron.org.pl](http://www.pfron.org.pl)

**W** związku z licznymi pytaniami dotyczącymi terminu ogłoszenia pierwszego konkursu na projekty w ramach **Działania 1.4 Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich (SPO RZL)**, uprzejmie informujemy, iż data jego ogłoszenia jest uwarunkowana m.in. wydaniem stosownych rozporządzeń do ustaw o Narodowym Planie Rozwoju, o postępowaniu w niektórych sprawach dotyczących pomocy publicznej oraz o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Pragniemy zapewnić, iż ogłoszenie o konkursie ukaże się na naszych stronach internetowych oraz w prasie wysokokonkładowej, tak szybko jak tylko będzie to możliwe. Jednocześnie informujemy, że opóźnienie w ogłoszeniu konkursu nie spowoduje ograniczenia czasu, w którym projektodawcy będą mogli składać wnioski aplikacyjne.

### KONFERENCJA W SENACIE

#### „Niepełnosprawni w rodzinie”

**Z** inicjatywy senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz parlamentarnej Grupy Kobiet z początkiem lipca odbyła się w Senacie konferencja „Niepełnosprawni w rodzinie”, w której udział wzięli m.in. Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i Roman Sroczyński, prezes zarządu PFRON. Przedstawiono na niej parametry statystyczne tej populacji, konstatając bardzo wysoki wzrost liczby osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, podwojenie liczby niepełnosprawnych dzieci i młodzieży oraz trzykrotny wzrost ilości osób samotnie wychowujących dzieci niepełnosprawne.

Ze względu na niski wskaźnik aktywności zawodowej – ok. 17 proc. – znoknimita większość tych osób utrzymuje się ze źródeł niezarobkowych, a pomoc, jaką otrzymują od państwa, jest dalece niewystarczająca. Duże nadzieje na poprawę tej sytuacji wiązane są ze środkami z funduszy strukturalnych UE.

Zdumienie może budzić passywność tej konkluzji i brak propozycji aktywnej polityki społecznej państwa celem tworzenia rzeczywistych, nie tylko werbalnych bodźców dla zatrudniania osób niepełnosprawnych i zmniejszania ich uzależnienia od pomocy socjalnej, zgodnie z założeniami Strategii Lizbońskiej.

G.S.

## Jak pozyskać środki unijne z EFS?

*Ważny dla wnioskodawców, pragnących uzyskać dostęp do środków z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), jest poradnik wydany przez Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, a konkretnie jego Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym.*

EFS wspiera działania realizowane w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich (SPO RZL) i Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR). Wydany przez Ministerstwo poradnik w czterech rozdziałach zawiera najważniejsze przepisy i – co szczególnie istotne – prowadzi „krok po kroku” przez całą procedurę wnioskową. Służą temu zarówno wyjaśnienia merytoryczne, jak i załączniki w postaci formularzy wnioskowych, a także podstawowych dokumentów sprawozdawczych – co najważniejsze, wraz z instrukcjami ich wypełniania. Poradnik obejmuje także sytuacje umożliwiające np. zmianę wniosku, zawieszenie jego realizacji i inne warianty, które mogą pojawić się już po złożeniu i zaakceptowaniu projektu.

### Sektorowy Program Operacyjny Rozwój Zasobów Ludzkich

na lata 2004 - 2006

### Poradnik dla projektodawców

# EFS



Poradnik nie może uproszczyć gąszczu unijnych przepisów, ale stara się być po nim rzetelnym przewodnikiem. Wykład jest stosunkowo klarowny, a załączone wzory dokumentów pozwalają „przetrenować” całą procedurę. Szkoda jedynie, że bodaj te ostatnie nie zostały załączone w wersji elektronicznej na CD, gdyż podniosłoby to znacząco poglądowość, a zatem wartość tej publikacji. Mankament ten do pewnego stopnia zniwelował PFRON zamieszczając na swojej stronie internetowej ([www.pfron.org.pl](http://www.pfron.org.pl)) pełną wersję poradnika.

Tak czy inaczej – jawi się on jako „niezbędnik” na biurku każdego właściciela firmy z sektora MSP, także spoza chronionego rynku pracy, czy szefa organizacji pozarządowej.

JO

## Musimy wrócić

*75 lat to zacny wiek, dojrzały, znamionujący doświadczenie i niebagatelne umiejętności. Przede wszystkim w korzystaniu z tego, co przez te lata serwowala wszystkim tzw. rzeczywistość, choć już niekoniecznie obiektywna.*

Najstarsza istniejąca w Polsce Spółdzielnia Inwalidów „Przemysłowa” z Katowic 26 czerwca skromnie obchodziła swoje diamentowe gody. Niesprzyjające czasy i klimat niesprzyjający spółdzielczości w ogóle, siermiężne realia rodzimego kapitalizmu i tzw. gospodarki rynkowej zepchnęły jubilatkę na boczne tory. Niedgysiejszy potentat w branży poligraficzno-papierniczej oraz usług kserograficznych i mikrofilmowych pod koniec lat 90. był na skraju bankructwa. Zastanawiano się nad likwidacją Spółdzielni. Udało się nie tylko przetrzymać, ale z roku na rok poprawiono wyniki bilansowe i płynność finansową.

– To była nasza praca. To były nasze serca – powiedział prezes Edward Korczyk w przemówieniu jubileuszowym. – Niestety od 1 maja obowiązują nowe przepisy, a my nie wiemy, co nam wolno. Ludzie opracowujący nowy system



Historyczne zdjęcia linotypu, na którym dokonywano składu tekstu oraz (obok) wydziału produkcji gier planszowych

nie mają wyobraźni – my musimy wiedzieć! – dobitnie podkreślił. – Spółdzielczość wszędzie istnieje i państwa doceniają, że są to przedsiębiorstwa, które się same rządzą w sferze produkcji. Musimy wrócić do korzeni – konkludował. – Będziemy się angażować, by bardziej uwidocznili spółdzielczy system gospodarowania.

– Osoby niepełnosprawne nie potrzebują jałmużny, one same zapracują na siebie – dodał Tadeusz Howaniec, szef pionu rehabilitacji. – Trzeba zmienić klimat, żeby ci, którzy decydują o rozwiązaniach prawnych, wiedzieli, że spółdzielnie inwalidów są potrzebne – podsumował.

– Zniszczono to, co było może niedoskonałe, ale sprawdzone, dobre dla nas, ludzi niepełnosprawnych – dodał Władysław Madejczyk, prezes Spółdzielni Inwalidów „Jedność” w Będzinie. – W województwie śląskim z 58 spółdzielni pozostało 31, z czego 10 jest na granicy bankructwa. Tym bardziej należą się państwu wielkie słowa uznania, że potrafiłiście w tak trudnych czasach przeżyć i dotrzeć do tak pięknego jubileuszu 75-lecia – podkreślił.

## do korzeni

**SP**  
75 Lat  
1929 - 2004  
Katowice



Na uroczystości, od lewej: Tadeusz Howaniec, Edward Korczyk, Grażyna Ryszka – przewodnicząca Rady Nadzorczej, Barbara Lityńska i Władysław Madejczyk

– Cieszę się ze wskaźnika bieżącej płynności finansowej Spółdzielni – dodała Barbara Lityńska, prezes Spółdzielczego Związku Rewizyjnego w Katowicach. – Mniemam, że ją państwo utrzymacie i kondycja Spółdzielni będzie dobra. I takich dobrych wyników już nie na 100 lat, ale na dużo więcej państwu życzę – zakończyła.

Powołana w 1929 roku w Królewskiej Hucie jako Inwalidzka Spółdzielnia Handlowo-Przemysłowa prowadziła swoją działalność z różnym szczęściem aż do II wojny światowej. W okresie okupacji została rozwiązana przez władze hitlerowskie, ale już 27 maja 1945 roku wznowiła działalność. Przystąpiła do organizowania i prowadzenia zakładów wytwórczych i handlowych w wielu miejscowościach województwa śląsko-dąbrowskiego i poza nim. Powstały placówki m.in. we Wrocławiu, Zabrze, Gliwicach, Legnicy, Szczecinie, Krakowie.

W 1974 roku siedzibę SI „Przemysłowej” przeniesiono do Katowic Janowa. Wybudowano wówczas nowoczesny zakład produkcyjny wyposażony w najnowsze maszyny i urządzenia, także socjalno-rehabilitacyjne. Branżą wiodącą pozostała poligraficzno-papiernicza. W 1978 r. uruchomiono Salon Usług Kserograficznych i Mikrofilmowych RANK-XEROX, który został wyposażony w nowoczesne maszyny tej firmy brytyjskiej.

Rozwój „Przemysłowej” był ściśle związany z działalnością jej zakładów o charakterze produkcyjno-usługowym.



Podziękowania i gratulacje składa przedstawiciel WTZ „Promyk”, któremu „Przemysłowa” udziela gościny

Przemiany gospodarcze lat 90. spowodowały zmniejszenie produkcji i drastyczne zmniejszenie zatrudnienia. Pomału wychodzi „z dolka” i w bardzo okrojonej formie, ale kontynuuje swoją działalność.

Obecnie SI „Przemysłowa” posiada dwa zakłady produkcyjno-usługowe, tj. Zakład „Intropakodruk” z trzema wydziałami: poligrafii, opakowań i konfekcji papieru oraz Zakład Produkcji Termometrów. Niepełnosprawni mają pracę i opiekę rehabilitacyjno-socjalną, bo od wielu już lat działa tutaj świetnie wyposażona przychodnia rehabilitacyjna.

Spółdzielnia rozwinęła również działalność prozdrowotną i socjalną: turnusy rehabilitacyjne, sanatoria, dotacje na sprzęt ułatwiający życie osobom niepełnosprawnym, pożyczki na remonty mieszkań, bilety na imprezy kulturalne itp.

Uroczystość uświetnili swoją obecnością szefowie zaprzyjaźnionych spółdzielni i innych firm oraz przedstawiciele Śląskiego Oddziału PFRON. Wieloletni i godni pracownicy otrzymali odznaczenia „Zasłużony działacz ruchu spółdzielczego” i wyróżnienia. Odbyło się to bez wielkich fanfar i błysków reporterskich fleszy, a chyba szkoda. Bo sposobność ku temu była nie byle jaka. I chociaż prezes Korczyk z troską mówił, iż w dalszym ciągu brak pewności jutra wobec zachodzących zmian, brak jednolitych ustaw w zakresie funkcjonowania systemu rehabilitacji zawodowej – to równocześnie podkreślił, że rok 2003 po raz pierwszy od wielu lat SI „Przemysłowa” zamknęła zyskiem. I to jest bardzo pozytywne i bardzo ważne rokowanie na przyszłość.

Takich wyników, dalszych sukcesów i dobrego zdrowia ku pożytkowi całej załogi na co najmniej 200 lat życzymy Szacownej Jubilatce w imieniu swoim i Czytelników „NS”.

Iwona Kucharska  
fot. SI „Przemysłowa”





Spółdzielnia Inwalidów  
ELEKTRON

26-500 Szydłowiec, ul. Garbarska 9  
tel. 048. 617-03-43; fax 617-03-45  
www.si-elektron.pl  
e-mail: elektron@radom.net

50 LAT MINĘŁO

# „Elektron” na stacjonarnej orbicie

*W imponującym, nowoczesnym obiekcie Zespołu Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych w Szydłowcu, w sobotę 19 czerwca, odbyła się oficjalna uroczystość z okazji półwiecza Spółdzielni Inwalidów „Elektron” – jednego z największych producentów w powiecie, mocno zakorzenionej w lokalnym środowisku, nie tylko poprzez więzi gospodarcze, ale i dzięki wielu nielom sympatii...*

Potwierdzeniem ich była zarówno długa lista przedstawicieli lokalnych władz i instytucji, jak i bezpretensjonalna atmosfera tego spotkania, podczas którego ton oficjalny, a nawet lzy wzruszenia przeplatały się z akcentami lżejszego kalibru, wśród których żart, replika i uśmiech wysuwały się na plan pierwszy.

Ale też firma ta w pełni zasłużyła sobie na taki odbiór społeczny. Spółdzielnia Inwalidów w Szydłowcu powstała 1 lipca 1954 r. i do dziś pozostaje jedyną jednostką spółdzielczą na terenie dawnego, jak i obecnego powiatu szydłowieckiego, choć jeszcze do połowy minioniej dekady działało tu blisko 20 innych spółdzielni. Ważną cezurą w historii firmy był rok 1969, kiedy to nastąpiła zmiana profilu produkcji z udziałem wrocławskiego „Dolmela” – z drzewnego na elektrotechniczny. Mimo wzrostu zatrudnienia i produkcji Spółdzielnia przeżywała trudne lata już od 1985 roku, m.in. w wyniku ograniczenia dostaw dla swego podstawowego partnera z Wrocławia, mimo uruchomienia branży obuwniczej i rynkowej produkcji metalowej (narzędzia ogrodnicze, grzejniki, rynny, dachówki itp.). W dziesięć lat później nastąpił powrót do produkcji elektrotechnicznej, który wraz z restrukturyzacją i systematycznym wdrażaniem nowego asortymentu zagwarantował Spółdzielni stabilizację i perspektywę rozwoju.

Obecnie główni odbiorcy asortymentu do remontów silników kolejowych to: ZNTK w Oleśnicy, Poznaniu, Nowym Sączu i Gliwicach, a asortymentu do naprawy silników tramwajowych – MPK w Łodzi, Gdańsku, Wrocławiu, Katowicach, Poznaniu i Szczecinie. Wdrażane są nowe modele cewek i komutatorów, modernizowane nagrzewnice, trwają prace umożliwiające uruchomienie produkcji cewek do remontów silników prądu przemysłowego, a także przy opracowaniu nowej wersji agregatu wentylacyjnego do wagonów tramwajowych. W ramach prac badawczo-rozwojowych, wspólnie z Politechniką Radomską, opracowywana jest konstrukcja polskiego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym.

Lada moment „Elektron” otrzyma certyfikat ISO 9000:2001, natomiast w maju br. Spółdzielnia została wyróżniona „Gazetą Biznesu 2003” przez redakcję „Pulsu Biznesu”.

Zatrudnienie wynosi dziś 156 etatów, w tym 113 zatrudnionych osób niepełnosprawnych, co daje wskaźnik przekraczający 72 proc., w tym prawie 25 proc. z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności. Opiekują się nimi czterech lekarzy różnych specjalności, psycholog, technik fizjoterapii i dwie pielęgniarki.

Na czerwcowym spotkaniu jubileuszowym gościli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych, miejskich, władze spółdzielcze, kontrahenci, organizacje pozarządowe, a także liczne grono reprezentantów instytucji i partnerów społecznych, którzy mają Spółdzielni wiele do zawdzięczenia.

Mimo trudności, jakie przeżywa obecnie polski rynek pracy chronionej, prezes zarządu Spółdzielni, Tomasz Bloch, ma więc liczne powody do dumy – samo przedstawienie gości honorowych zajęło ponad 10 minut, a późniejsze gratulacje, serdeczności i życzenia znacznie więcej! Nikt nie był tym jednak znudzony, zważywszy wspaniałą atmosferę tego spotkania. Wstępem do niego było obszernie przedstawienie historii Spółdzielni przez inż. Jerzego Kotlarza, wieloletniego pracownika „Elektronu” i przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego obchodów, a zarazem żywą encyklopedię wiedzy o macierzystej firmie i lokalnym ruchu spółdzielczym, czego dowodzi jego ponadczterystupięćdziesięciostronicowa monografia Spółdzielni, wolna od oficjalnej sztampy, wypełniona anegdotami, rozmowami i pełną swady narracją.

Z okazji jubileuszu najbardziej zasłużonym pracownikom Spółdzielni przyznano wysokie odznaczenia państwowe. Wicewojewoda mazowiecki Złotymi Krzyżami Zasługi



Złotymi Krzyżami Zasługi uhonorowano (od prawej): Jerzego Ziętkowskiego, Jerzego Kotlarza i Adama Bielę



Podziękowania składają przedstawiciele szkół wspieranych przez „Elektron”



udekorował Adama Bielę, Jerzego Kotlarza i Jerzego Ziętkowskiego, Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Kazimierz Gralec, a Brązowe – jeszcze dziewięciu długoletnich pracowników. Odznaki zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego 10 osobom wręczyli prezes zarządu KZRŚiSN Jerzy Szreter i przewodniczący Rady Nadzorczej Związku Kazimierz Szempliński, za zasługi dla spółdzielczości odznakę, która ozdobiła sztandar Spółdzielni, przyznano także samej firmie. Jedenaście pracowników otrzymało ponadto odznakę honorową „Zasłużony dla kolejnictwa”, przyznaną przez Ministerstwo Infrastruktury.

Na zakończenie sobotniego spotkania minirecital dał dziewczęcy zespół „Pol-Orffa” z Szydłowca, działający w zmieniającym się składzie od ponad dwudziestu lat, mający na swoim koncie wiele sukcesów i występów zagranicznych, m.in. w Watykanie. Wiązanka tematów muzyki klasycznej w efektywnym opracowaniu na zestaw elektronicznych klawiatur, wibrafon i instrumenty perkusyjne była znakomitą zwiastowaniem tego sympatycznego przedpołudnia.

„Elektron” jest dziś znanym w kraju producentem uzwojeń, komutatorów i osprzętu dla trakcji kolejowej i tramwajowej, nagrzewnic tramwajowych oraz trolejbusowych, a w planach ma uruchomienie produkcji nagrzewnic na potrzeby kolejnictwa oraz agregatu wentylacyjnego do wagonów tramwajowych i autobusów szynowych. Spółdzielnia w ostatnich dwóch latach wzbogaciła się o nową halę produkcyjną o powierzchni 660 mkw. oraz nowoczesny przyrząd kontrolno-pomiarowy, specjalistyczną maszynę do produkcji cewek z Austrii i frezarkę sterowaną numerycznie. Współpraca z tak znanymi producentami jak ISOVOLTA, ISOLA, DU PONT, BECK, ELEKTROISOLA (obecnie EIT) i IZO-ERG stanowi gwarancję wysokiej jakości

wszystkich wyrobów. Od 2000 r. Spółdzielnia jest członkiem IGKM w Warszawie, a od 2001 r. – Polskiej Izby Producentów Urządzeń i Usług na Rzecz Kolei z siedzibą w Bydgoszczy. Od wielu lat uczestniczy w targach i wystawach organizowanych przez te organizacje. W roku bieżącym w dniach 6–8 maja brała udział w IX Wystawie Komunikacji Miejskiej i Transportu Regionalnego w Łodzi, a w dniach 2–4 czerwca w V Międzynarodowych Targach Kolejnictwa, X Targach Logistyki, Transportu i Spedycji oraz II Targach Eko-Transport-Technika w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Dzięki wieloletnim doświadczeniom, kontaktom branżowo-biznesowym, innowacyjności, konsekwentnej strategii marketingowej, a także wrażliwości na potrzeby innych, nie tylko osób niepełnosprawnych, załozce „Elektronu” udało się wprowadzić swoją firmę na stacjonarną orbitę, na której nie powinna się obawiać o swoją pozycję w najbliższych latach, a nawet dalszej perspektywie.

Roman Radoszewski  
fot. Autor, „Elektron”



Prezes Tomasz Bloch oraz Jerzy Szreter i Kazimierz Szempliński z KZRŚiSN przed wręczeniem odznaczeń spółdzielczych



Recital zespołu „Pol-Orffa”



## Sztuka bez barier po raz jedenasty

*Uznane i mniej znane osoby niepełnosprawne zajmujące się działalnością artystyczną po raz kolejny zaprezentowały swój dorobek w Sanatorium „Polex – Ruch” w Ciechocinku. Inicjatorka Prezentacji Artystycznych „Sztuka bez barier” Danuta Adamska zadbała o to, aby do Ciechocinka przyjechali niepełnosprawni poeci, malarze, aktorzy i muzycy.*

19 czerwca mieszkańcy i kuracjusze spotkali się z różnymi rodzajami sztuki uprawianej przez niepełnosprawnych artystów. Tegoroczne Prezentacje Artystyczne „Sztuka bez barier” zainaugurowało spotkanie z Ireneuszem Betlewiczem, malarzem i poetą, który jest członkiem Światowego Stowarzyszenia Artystów Malujących Ustami i Stopami. Na program poetycki złożyły się wiersze pochodzące z dwóch tomików artysty: „I wszystko nadzieją podparte” oraz „Jabłko po trawie się toczy”.

Następnie odbył się wernisaż prac Ireneusza Betlewicza, Marka Kraussa, Olgierda Turka i Mireli Dziedzich. Można było obejrzeć rysunki I. Betlewicza wykonane piórką trzymany w ustach, ukazujące niepowtarzalny świat marzeń artysty, ciekawe pejzaże grodu Kopernika i martwą naturę O. Turka z Torunia, wykonane oryginalną techniką, nastrojowe pejzaże Mireli Dziedzich z Grudziądza. Natomiast niezwykle malarstwo Marka Kraussa, zwanego „Warszawskim Nikiforem”, w którym bujna wyobraźnia łączy się z realizmem codzienności, bogate w tematy, pełne aluzji i symboli, nie pozostawiło widzów obojętnymi.

Podczas wieczoru zaprezentował się również amatorski Teatr „SekReT” z Warszawy, utworzony przez członków Klubu Twórczości „Żar” przy Mazowieckim Okręgu PZN. Znakomicie recytujący i tańczący niewidomi artyści wystąpili z programem kabaretowym „Pod słów zaklęciem czarodziejskim” opartym na tekstach Juliana Tuwima.

Niezwykły wieczór sztuk zakończył koncert „Music Duo”, który tworzą dwaj znani wrocławscy muzycy jazzowi: gitarzysta Janusz Konefał i saksofonista Tadeusz Gołachowski. Duet koncertował wielokrotnie w kraju i za granicą, brał udział w międzynarodowych festiwalach jazzowych. W Ciechocinku zaprezentował muzykę o zróżnicowanym charakterze: jazz, pop i muzykę filmową, łącząc umiejętnie tradycję z nowoczesnością.

Prezentacjom Artystycznym „Sztuka bez barier” towarzyszyła również wystawa prac uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej przy Polskim Związku Niewidomych we Włocławku.

Jeszcze raz okazało się, że artystyczna działalność osób niepełnosprawnych cieszy się dużym zainteresowaniem ciechocińskiej publiczności, wśród której są już stali bywalcy, co roku uczestniczący w imprezie.

Wystawy można było zwiedzać do 18 lipca w Sanatorium „Polex – Ruch” w Ciechocinku.

Tekst i fot.: *Aldona Nocna*



Ireneusz  
Betlewicz

poniżej: Teatr  
„SekReT” oraz  
„Music Duo”



# Nie zmarnować dorobku

*X Zjazd Krajowy Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem został zwołany w przyspieszonym terminie, aby dostosować statut do nowych uwarunkowań prawnych, związanych m.in. z ustawą o działalności pożytku publicznego, a odbywał się 19–20 czerwca w CKiR w Konstancinie.*

Wśród jego gości, którzy zostali zaproszeni na drugą część obrad, znaleźli się: Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska – prezes Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów, Kazimierz Diehl – prezes zarządu Polskiego Związku Głuchych oraz Józef Hendzel – wiceprezes, Adam Gwiazdowicz – dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Włodzimierz Sobczak – prezes Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, Narcyz Janas – prezes Stowarzyszenia Organizatorów Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, Jerzy Zawisza – dyrektor Wydziału Kontroli PFRON i Ryszard Rzebko – redaktor naczelny miesięcznika „Nasze Sprawy”.

Nadeszły też życzenia owocnych obrad, sukcesów i satysfakcji m.in. od Mariana Leszczyńskiego, zastępcy prezesa zarządu PFRON, Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, Polskiego Związku Niewidomych i łódzkiego Interservis.

Tę część obrad zainaugurował **Henryk Waszkowski**, prezes Zarządu Głównego TWK, przedstawiając sprawozdanie z działalności tej organizacji w kadencji 2001–2004. Przypomniawszy, iż IX Zjazd krytycznie ocenił politykę społeczną państwa wobec osób niepeł-

nosprawnych, dla którego jest ona elementem pomocy społecznej, co budzi uzasadniony sprzeciw organizacji środowiskowych. Polityka ta objawiła się m.in. ponawianymi przez przedstawicieli rządu propozycjami likwidacji PFRON, przeciwko czemu zdecydowanie występowało Towarzystwo, wskazując na pozytywne funkcjonowanie Funduszu. Rolą interdyscyplinarnej organizacji społecznej, jaką jest TWK, jest dbać, by ten dorobek nie został zmarnowany oraz usiłować wpływać na poprawność przyjmowanych rozwiązań. Ten wpływ Towarzystwo usiłuje wywierać m.in. przez swych przedstawicieli zasiadających w Krajowej Radzie Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych.

– Podstawowym prawem człowieka jest prawo do pracy i rozwoju poprzez uczestnictwo w życiu społecznym – podkreślił prezes H. Waszkowski. – W przypadku osoby niepełnosprawnej rehabilitacja zawodowa jest ważna dla całokształtu spraw związanych z jej włączaniem się w nurt życia społecznego.

Dlatego też środowiska osób niepełnosprawnych winny jednoczyć się w celu współdziałania na rzecz tworzenia miejsc pracy, rozwoju usług poradnictwa i pośrednictwa pracy. W tej działalności powinna wszystkim przyświecać myśl wybitnego Europejczyka, lekarza, humanisty, współtwórcy TWK, profesora Wiktora Degi, który już w latach 60. powiedział: „Nikt, kto nie utracił możliwości pracy, nie wie, jakim pracą jest dobrodziejstwem”.

Realizując to przesłanie na jesieni 2003 r. zgłoszono propozycję utworzenia związku organizacji pod nazwą Polska Unia Rehabilitacji i Aktywizacji Zawodowej (PURiAZ), którego głównym celem jest promocja, wspieranie, ochrona i organizowanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych oraz rzeczowy udział w tworzeniu wspólnej polityki wobec tych osób. Działania te są prowadzone w ścisłej współpracy z innymi partnerami społecznymi w kraju, nawiązywane są też kontakty z organizacjami z Unii Europejskiej. Zaowocowało to współorganizacją przez PURiAZ konferencji Workability International Europe, która obradowała w Warszawie na początku czerwca.

Aktywność TWK na arenie międzynarodowej zaznaczyła się m.in. organizacją wielu konferencji, imprez integracyjnych i sportowych, również w ramach Europejskiego Roku Osób Niepełnosprawnych 2003. Rok ten – w ocenie TWK – nie tylko nie przyniósł oczekiwanych rozwiązań, natomiast w sprawach systemowych zakończył się kolejną rządową propozycją likwidacji PFRON i urzędu pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych oraz drastycznego ograniczenia subsydiowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

TWK w omawianym okresie przeprowadziło lub współuczestniczyło w szeregu akcji, m.in. „Teatru niepełnosprawnych”, w standaryzacji ośrodków rehabilitacyjno-wypoczynkowych, organizowało specjalistyczne imprezy, turnusy rehabilitacyjne, spartakiady, programy, prowadziło WTZ, ośrodki rehabilitacyjne, poradnictwo psychologiczno-społeczne, było wydawcą ważnych publikacji. Henryk Waszkowski nie wymienił całego szeregu działań, „bo jest to nasza codzienna praca”, za którą podziękował serdecznie wszystkim członkom Towarzystwa.

Oto niektóre nowe propozycje, które przedstawił w programie działania:

- pozyskiwanie nowych członków, powstawanie nowych oddziałów i kół
- poszukiwanie skutecznego sposobu reformowania polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych, nie rewolucyjnego ale ewolucyjnego, uwzględniającego wysokie



Sprawozdanie przedstawił prezes Henryk Waszkowski



# Nie zmarnować

bezrobocie tej grupy osób oraz niskie zarobki i renty w odniesieniu do osób niepełnosprawnych w „starej” UE

– ocena polityki społecznej rządu musi być obiektywna, wsparta głosami naukowców, ekspertów, ukierunkowana na zaspokojenie potrzeb ludzi niepełnosprawnych,

– organizowanie pomocy środowiskowej i pomocy w rozwiązywaniu problemów dnia codziennego,



Goście i delegaci na Zjazd

– aktywne przeciwdziałanie bezrobociu, włączanie osób niepełnosprawnych do aktywnego poszukiwania pracy – punkty informacyjno-doradcze TWK,

– szkolenie w oddziałach TWK – przygotowanie do realizacji pozyskiwania pieniędzy ze środków UE oraz prawidłowego wypełniania wniosków,

– kreowanie skuteczniejszych form współdziałania z instytucjami państwowymi, samorządem terytorialnym oraz organizacjami pozarządowymi, propagowanie dobrych przykładów, wymiana doświadczeń z bratnimi związkami i organizacjami,

– kontynuacja prowadzenia imprez kulturalno-artystycznych, w tym na terenie Unii Europejskiej,

– wydanie publikacji okolicznościowej na 45-lecie TWK – „Rehabilitacja osób niepełnosprawnych jako służba społeczna w działalności TWK”,

– dobra strona internetowa TWK.

Wśród gości, którym oddano głos, pierwszy wystąpił dr **Jerzy Mikulski** z Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie, poświęcając uwagę w dużej mierze prekursorom rodzimego ruchu społecznego dla wspierania osób niepełnosprawnych. Było to bardzo interesujące wystąpienie, które w tym numerze „NS” prezentujemy w całości, w tej reakcji przedstawiając tylko główne jego tezy. Okres ostatnich 45 lat – bo tyle wkrótce będzie działać TWK – autor podzielił na trzy fazy, z punktu widzenia procesu współdziałania administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi. Pierwsza z nich, nazwana pionierską, była najbardziej dynamiczna, mimo zawsze krytycznego, ale twórczego, stosunku pionierów do władz, które jednak słuchały i korzystały z rad ekspertów. Druga faza to okres transformacji ustrojowej, w której wyraźnie

zarysowały się elementy destrukcyjne, wśród których najważniejsze zdają się być nadmierne upolitycznienie kadry administracji publicznej, nieustające „majstrowanie” przy systemie prawnym dotyczącym wszelkich form rehabilitacji oraz niedoceniecie inicjatyw oddolnych i dorobku środowiskowych organizacji. Trzecia faza, która rozpoczęła się w czerwcu tego roku, to propozycja założeń do nowelizacji ustawy o rehabilitacji, narzucająca destrukcyjne dla systemu rozwiązania bez żadnych konsultacji ze społecznymi partnerami, których po prostu zlekceważono. Nadzieję na uporządkowanie systemu i likwidację niedoróbek legislacyjnych J. Mikulski wiąże z rozwiązaniami i dobrymi przykładami płynącymi z Wspólnoty Europejskiej.

Kolejny mówca, **Adam Gwiazdowicz**, złożył wyrazy uznania ze strony ministrów Patera i Zielińskiego dla osiągnięć TWK. Wysoko ocenił współpracę z tą organizacją, szczególnie merytoryczny poziom i rozsądek wypowiedzi jej przedstawicieli – Janusza Jurka i Henryka Waszkowskiego – na posiedzeniach Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych. Zachęcał do dyskusji nad rządowymi propozycjami zmian w ustawie o rehabilitacji licząc, iż dalsza współpraca wyjdzie z fazy – jak to określił dr Mikulski – walki. Opowiadał się za szanowaniem różnic poglądów i dopuszczeniem możliwości, że partner podejmie inne decyzje, niż życzyłaby sobie tego druga strona.

Długą i owocną współpracę KIG-R i TWK, co zaowocowało m.in. powołaniem PURiAZ, wyraźnie zaakcentował **Włodzimierz Sobczak**. Za jej spoiwo uznał próbę walki – to najważniejszy termin wobec oporu przedstawicieli administracji publicznej – o kompleksowy, docelowy system rehabilitacji społecznej i zawodowej. – Nasze władze – podkreślał – tego nie rozumieją, ich „kompleksowym” zagadnieniem jest przetrwanie z kadencji na kadencję, przetrwanie jak najdłużej w ministerstwie, zaś tytułem do chwały jest ilość znowelizowanych ustaw. Nieważne jak, czy dobrze czy źle, ważne ile.

Niepełnosprawność to nie profesja, ten problem nie zginie – zapewniał prezes W. Sobczak. Na pewno nie rozwiąże go odbieranie świadczeń rentowych czy wyrzucanie



Wśród gości (od lewej): Adam Gwiazdowicz, Włodzimierz Sobczak i Narcyz Janas

# dorobku

osób niepełnosprawnych z ZPCh na otwarty rynek, na którym większość z nich nie znajduje zatrudnienia. Utopią i cynizmem ze strony administracji publicznej nazwał zmuszanie samorządów terytorialnych do dofinansowywania WTZ, ponieważ nie posiadają one środków na zaspokojenie swoich podstawowych potrzeb.

Prócz kompleksowości ważnym zagadnieniem jest różnorodność, to również argument za tym, by słuchać strony społecznej. Powinny zatem funkcjonować różne formy rehabilitacji zawodowej i społecznej – WTZ, ZAZ, ZPCh i otwarty rynek pracy, a między nimi powinna być zachowana równowaga. Ta różnorodność to odpowiedź na zróżnicowane potrzeby osób niepełnosprawnych, ma ona pomóc odnaleźć im właściwe dla siebie miejsce, przy ich aktywnym udziale.



Odnaczenia otrzymują prof. Adam Pąchalski i Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska

– Wsłuchujmy się wzajemnie w swoje głosy – postulował W. Sobczak. – Ostatnio w „Naszych Sprawach” przeczytałem jedno zdanie, wypowiedziane przez obecną tu prezes Grażynę Andrzejewską-Sroczyńską, i poczułem się zawstydzony. Brzmiało ono: „Zgubiliśmy osoby niepełnosprawne w liczbach, procentach, tabelach, wykresach”. Przyznał, iż Izba do pewnego stopnia też popełniała ten błąd, było to jednak w pewnym okresie podstawowe narzędzie dialogu ze stroną rządową, należy jednak przywrócić bardziej humanitarny sposób prezentacji tej problematyki.

Na europejski wymiar działania krajowych organizacji pozarządowych położył nacisk **Narcyz Janas** w kolejnym wystąpieniu. Niesie on duże wyzwania, daje też duże szanse, z których musimy – chyba jeszcze – uczyć się korzystać. Posłużył się przykładem Irlandii, liczącej 4 mln obywateli, w której od 20 lat na rzecz osób niepełnosprawnych działa organizacja REHAB. Od dnia przystąpienia do UE uzyskała ona z jej środków 360 mln euro na swoją działalność, co umożliwiło budowę infrastruktury, kadry, systemu usług dla osób niepełnosprawnych. Takich organizacji w „starej” Unii jest kilkadziesiąt i one na czerwcowej konferencji w Warszawie zadeklarowały chęć współpracy z organizacjami z krajów „dziesiątki”, która niedawno przystąpiła do UE. Jest to szansa dla całego sektora organizacji pozarządowych – w tym TWK,

mającego ogromny dorobek – który jeśli jej nie wykorzysta, nadal będzie w Polsce słaby i uzależniony od państwa. Zachęcając wszystkie organizacje do aktywności w tym obszarze, postulował tworzenie nowej jakości ich współpracy, integrację ich niemałego potencjału, który zbyt często jest rozproszony i marnotrawiony na konkurowanie ze sobą. N. Janas zaapelował, by początkiem a jednocześnie modelem takiej nowej współpracy stał się PURiAZ.

W końcowej fazie tej części Zjazdu dokonano odznaczenia szczególnie zasłużonych członków Towarzystwa oraz osób, których działalność na rzecz osób niepełnosprawnych TWK oceniło szczególnie wysoko. Najwyższym odznaczeniem tej organizacji – medalem Twórców Polskiej Rehabilitacji – Kapituła odznaczenia wyróżniła: prof. Adama Pąchalskiego,



dr. Leonarda Januszko, dr. Andrzeja Stecewicza, dr. Jerzego Mikulskiego i dr. Tadeusza Majewskiego. Honorowy medal im. prof. Wiktora Degi przyznano: Grażynie Andrzejewskiej-Sroczyńskiej, Januszowi Jurkowi i Ryszardowi Rzebko, zaś Złotą Odznakę TWK otrzymał Włodzimierz Sobczak. Pragniemy przypomnieć, że pismo „Nasze Sprawy” zostało wyróżnione medalem Twórców Polskiej Rehabilitacji w 1998 roku.

**Kolejne reprezentatywne gremium wyraźnie podkreśliło, iż po akcesji Polski do struktur Unii Europejskiej największym zagrożeniem dla osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo są działania – lub ich brak – administracji publicznej. Zupełnie nie liczy się ona ze zdaniem partnerów społecznych, czyniąc „swoje”, a jej przedstawiciel nawołuje do „szanowania różnic poglądów” i przyznania urzędnikom prawa do samodzielnego podejmowania ważnych dla środowiska decyzji. Ta bardzo oryginalna formuła „dialogu społecznego” nie jest jednak przyjęta w procedurach UE, należy mieć zatem nadzieję, iż proces ich implementacji na grunt naszego prawa i obyczaju wyeliminuje te niedobre praktyki. Tylko czy doczekają tego pracujące osoby niepełnosprawne...?**

Ryszard Rzebko  
Grzegorz Stanisławiak  
fot. ina-press



# Prekursorzy rodzimego ruchu społecznego

*Jesteśmy w przededniu swojego jubileuszu – 45-lecia powstania Towarzystwa Walki z Kalectwem. Jest to jedna z niewielu organizacji pozarządowych, która posiada tak długą i chlubną historię służby społecznej w okresie trudnym dla tego typu inicjatyw, pomimo trudności społeczno-gospodarczych, a także politycznych, którym w tym okresie poddawane było środowisko osób niepełnosprawnych. Kwestia niepełnej sprawności z praktyce była dostrzegana już w okresie międzywojennym, kiedy to z inicjatywy spółdzielców zaczęły powstawać pierwsze zakłady pracy zatrudniające osoby niepełnosprawne.*

**D**ruga wojna światowa, która zniszczyła w szczególności sposób ludzi i infrastrukturę Polski, a jej skutki z trudem odbudujemy do obecnej chwili, stała się wystarczającym motywem do kontynuowania pomocy i z czasem tworzenia zrębów polityki społecznej wobec osób tej populacji, która początkowo składała się z inwalidów wojennych, z czasem również w coraz większym stopniu inwalidów pracy.

W tej dziedzinie wzrosło zapotrzebowanie na tworzenie instytucji i organizacji społecznych mogących być wsparciem dla tej populacji w jej zaspokajaniu potrzeb podstawowych, zarówno materialnych, jak i społecznych. Początkowo były to problemy zabezpieczenia społecznego, w dużej mierze identyfikowane ze służbami zdrowia i opieki społecznej. Okazało się jednak, że problem osób niepełnosprawnych w zakresie zaspokajania potrzeb medycznych jest jednym z wielu. Do rozwiązania, a przynajmniej złagodzenia kwestii niepełnej sprawności w polityce społecznej potrzebne są inne służby. Tymi zagadnieniami zainteresowali się początkowo lekarze i prawnicy, z czasem psychologowie i socjologowie, politolodzy, filozofowie, ekonomiści i pedagodzy oraz pracownicy socjalni.

Wieloaspektowość, a raczej kompleksowość opiekuńczej działalności państwa, które w coraz większym stopniu

wkraczało z interwencją na rzecz osób niepełnosprawnych, prowadziła w dużej mierze do zainteresowania się nauki tymi problemami i w konsekwencji



powstania zespołów wspierających realizację polityki społecznej, a przede wszystkim pomagania samym osobom niepełnosprawnym w odczuwaniu i naprawianiu negatywnych skutków niepełnosprawności.

To nauka wyodrębniła i zdefiniowała pojęcia: rehabilitacja medyczna, zawodowa i społeczna, w szczególności określiła rolę edukacyjną i psychologiczną. Ona burzyła stereotypy. Tworzyła literaturę. Kształciła kadrę rehabilitacyjną i budowała model polskiej szkoły rehabilitacji. Cokolwiek można powiedzieć na ten temat, który stał się dzisiaj problemem międzynarodowym, trzeba dostrzec ludzi, którzy bezpośrednio wpłynęli na rozwój interesującej nas dyscypliny. Mam na myśli prekursorów ruchu społecznego i dziedzin wiedzy

podbudowującej działalność praktyczną nazwaną rehabilitacją osób niepełnosprawnych. Prekursorzy Towarzystwa Walki z Kalectwem to ludzie, którzy spowodowali narodziny dzisiejszego jubilatą i przyczynili się swoim uporem i myślą do rozwoju, którzy zwiastowali nowe kierunki myślenia o człowieku poranionym, uwikłanym w coraz trudniejsze warunki społeczne i ekonomiczne, ponoszącym ich negatywne skutki. Znanymi są powszechnie trzy nazwiska naszych prekursorów. Są to znani i uznani przedstawiciele nauk medycznych i pedagogicznych, profesorowie: Wiktor Dega, Aleksander Hulek i Marian Weiss.

Polska może poszczycić się dobrymi, znanymi w Europie wynikami pracy nad tworzeniem i rozwojem specyficznego systemu chronionej rehabilitacji zawodowej. Do jego sukcesu przyczynili się m.in. wymienieni prekursorzy ruchu społecznego wspierającego osoby niepełnosprawne wraz z tysiącami działaczy, organizatorów, urzędników i ekspertów, twórców i realizatorów procesu rehabilitacji społecznej i zawodowej.

Każdy człowiek jest postrzegany przez pryzmat swojej działalności. Działalność społeczna ma znamię humanizmu, jest dostrzegana poprzez wartości, które stanowią główny motyw ludzkich zachowań.

Prekursor to człowiek, który wyróżnia się swoim sposobem myślenia i konsekwentnym działaniem na rzecz wartości kardynalnych, jak np. sprawiedliwość czy równość społeczna. Jednym wystarczyła za narzędzie publicystyka, innym natomiast formy działania podejmujące zmiany i reformy.

Nie mamy pojęcia o ich motywach działania, które przybierają cechy radykalizmu, zwłaszcza kiedy idzie o ludzi najsłabszych i pokrzywdzonych.

Postawa radykalizmu wyróżnia ich spośród innych, którzy są tylko

# dla wspierania osób niepełnosprawnych

wykonawcami i z czasem znikają z horyzontu. Prekursor natomiast toruje drogę dla nowych idei, koncepcji i działań. To są ludzie alternatywni, działają w pojedynkę, czasami tworzą zespoły podporządkowane swoim ideom. Bardzo często ich metoda działania jest podejściem nowatorskim. Często tworzą własną metodykę działania i tworzą ślady swojej działalności, w postaci stworzonych przez siebie organizacji społecznych.

Szczególną umiejętnością prekursorów jest inicjowanie poprzez prowokację intelektualną. Oni nie tylko stawiają pytania, ale i ukazują kierunki rozwoju przy pomocy badań bądź dynamicznych działań, bardzo często tworząc kręgi przyjaciół i uczniów, skupiając ich poprzez formy kształceniowe i medialne.

U podstaw myślenia prekursora jest dążenie do poszukiwania prawdy o rzeczywistości. Problem prawdy stanowi dla prekursora kwestię dobra. To właśnie prekursor jest tym człowiekiem, który wyodrębnia kontrast pomiędzy dobrem i złem, przejawiającym się w każdej kwestii społecznej, a w szczególności kwestii niepełnej sprawności. Takimi byli polscy prekursorzy ruchu społecznego wspierającego osoby niepełnosprawne.

Profesor Aleksander Hulek ma szczególne zasługi w zakresie tworzenia założeń teoretycznych dla rehabilitacji społecznej i zawodowej. On właśnie począwszy od dnia powstania Towarzystwa w 1960 r. do chwili swojej śmierci (1993 r.) – przede wszystkim w zakresie tworzenia teorii, kształcenia kadry naukowej, nawiązywania szerokich kontaktów międzynarodowych, rozwijania świadomości i wrażliwości społeczeństwa polskiego – koordynował i przewodził Towarzystwu Walki z Kalectwem. Miałem zaszczyt współpracować zarówno z profesorem, jak i Sekretarzem Generalnym, a także z długoletnim Prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa już od 1972 r., również z pozostałymi prezesami TWK: profesorami Wiktorem Degą i Marianem Weissem i jestem z tego dumny.

Ci właśnie prekursorzy ukazali potrzebę szanowania tradycji, maksymalnego wykorzystania doświadczeń krajowych i zagranicznych, popierania inicjatyw oddolnych organizatorów, popularyzowania idei i wzorców organizacyjnych w dziedzinach rehabilitacji medycznej, społecznej, a zwłaszcza zawodowej.

Okres 45 lat podzielić można na kilka faz, jeśli chodzi o proces współdziałania pomiędzy administracją publiczną a organizacjami pozarządowymi. Pierwsza, nazwana pionierską, była jedną z najbardziej dynamicznych. Jej tajemnica polega na kilku zasadach systematycznie realizowanych przez prekursorów i realizatorów procesu rehabilitacji społecznej i zawodowej w kraju. Stosunek pionierów do władzy był zawsze krytyczny, ale w sposób twórczy. W tym okresie historycznym – co trzeba uznać za plus – wypracowano postawę, z obu stron: władzy i ekspertów, do słuchania i korzystania z rady ekspertów.

Specyficzna metoda TWK była prosta: każde działanie charakteryzowało się aktywnym współdziałaniem pomiędzy trzema głównymi partnerami: nauka – osoby niepełnosprawne – administracja rządowa

Celem było wdrożenie systemu wspierającego populację osób niepełnosprawnych, wykorzystując najlepsze koncepcje i doświadczenia własne, a także wzorce zagraniczne oraz wyniki badań empirycznych. Temu służyło szereg instytucji, których powstanie było inicjowane przez kierownictwo TWK, personalnie przez prekursorów tego ruchu. Ta umiejętność otwierania się na innych i współpracy pomiędzy służbami była ewenementem działalności TWK.

Druga faza to okres transformacji ustrojowej, która nie sprzyjała formom i treściom mającym wspierać osoby niepełnosprawne. Wśród wielorakich czynników pozytywnych, jak tworzenie nowego prawa i podmiotów je realizujących, dostrzega się szereg czynników wywierających niestety wpływ destrukcyjny. Do nich należą:

- nadmierne upolitycznienie kadry wyższego szczebla administracji publicznej i z tym związana w wielu przypadkach niekompetencja,
- częsta rotacja na stanowiskach urzędniczych w podmiotach polityki rehabilitacyjnej,
- systematyczna nowelizacja dokumentów legislacyjnych, w konsekwencji obniżająca dostęp do świadczeń i usług rehabilitacyjnych,
- odrzucenie nauki, jednego z podstawowych ogniw stanowiących fundament idei i doświadczeń empirycznych,
- niedocenywanie inicjatyw oddolnych i ofiarnej działalności organizacji pozarządowych – podstawowego ogniwa lokalnej polityki społecznej.

Wszystkie te czynniki spowodowały podjęcie w tym okresie permanentnej walki pomiędzy organizacjami pozarządowymi, głównie pracodawców zakładów zatrudniających osoby niepełnosprawne, i administracją rządową. Ona trwa do dzisiaj. W większości spotykaliśmy się z pozornymi działaniami, czasami błędnymi decyzjami, niszczącymi dotychczasowe osiągnięcia. Zawsze była nadzieja, że nastąpi jakiś kompromis i wspólne działanie na korzyść wspierania populacji niepełnej sprawności i rozwoju procesu integracji społecznej. Tak się nie stało.

Trzecia faza rozpoczęła się w czerwcu br., kiedy przedłożono członkom Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych przy pełnomocniku projekt dokumentu pt. Kierunki nowelizacji ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Można ją scharakteryzować jako całkowite zlekceważenie partnerów społecznych, poprzez narzucenie im nie tylko nowych, nie skonsultowanych działań, ale również jako odwrót od jednego z najważniejszych osiągnięć transformacji – podstawowy wymóg Wspólnoty Europejskiej – jakim jest stosowanie zasady decentralizacji. Mamy głęboką nadzieję, że projekt tego dokumentu nie zostanie przyjęty ani przez rząd, a tym bardziej przez Sejm, gdyż w tej pierwotnej wersji jest to dokument szkodliwy.

## 1 lutego 2004 roku odszedł po kilkumiesięcznej, ciężkiej chorobie profesor Stanisław Kozyr-Kowalski.

Jego podstawą jest jednoznaczny i nadmierny fiskalizm, który w działalności dotyczącej realizacji polityki społecznej jest nie do przyjęcia. Jest rzeczą niezrozumiałą, by nowy minister polityki społecznej, nie znając dokładnie wspólnotowych uwarunkowań dotyczących osób niepełnosprawnych, ani ducha idei i działań na korzyść rozwoju i kontynuacji procesu integracji osób niepełnosprawnych od lat wdrażanych na zachodzie Europy, przedkładał projekt dokumentu, mający na celu nie doskonalenie systemu sprzyjającego w większym stopniu zaspokajaniu potrzeb dyskryminowanej populacji osób niepełnosprawnych, lecz tylko uszczelnianiu systemu finansowego wsparcia ich zatrudnienia.

Pragnąc udoskonalić system rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych w kraju, pragniemy przestrzec przed likwidacją ZPCh, które istnieją prawie we wszystkich krajach UE. Stanowią one uznawany na świecie model dla szybkiego i właściwego zatrudnienia zwłaszcza osób ciężko poszkodowanych. Wiadomo, że jest to system zastępczy. Główny kierunek polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych dziś i na przyszłość to zatrudnienie na otwartym rynku pracy. Dopóki to nie nastąpi, a jest to proces na kilkanaście lat, nie wolno dotykać systemu ZPCh, który w ostatnich latach, w wyniku niekompetencji polityków został w kraju poważnie ograniczony i skazany na wymarcie. Niezrozumiałą jest brak kompromisu w sprawie doskonalenia systemu, brak likwidacji barier społecznych i materialnych oraz wyburzenie dobrych krajowych wzorców i stawanie w tej tak ważnej sprawie po obu stronach barykady.

Mamy nadzieję, że Wspólnota Europejska, jej rozwiązania prawne i dobre przykłady pomogą uporządkować niedoróbki legislacyjne w kraju i przyjdzie taki czas, że polskie doświadczenia i modelowe rozwiązania zostaną uznane za wzorcowe, tak jak to było w latach 70. i 80., co potwierdzały dokumenty ONZ.

*dr Jerzy Mikulski*

Urodził się 9 listopada 1936 roku w Zdołbicy na Wołyniu w rodzinie Jana (polskiego osadnika wojskowego) i Walerii (pochodzącej z mieszkającego tu od wieków rodu drobnoszlacheckiego) Kowalskich.

„Kozyr” był później używanym przez Niego pseudonimem, którym czasem opatrywał swoje publikacje i który On sam od jakiegoś momentu uczynił składnikiem swego formalnie używanego nazwiska.

Wojna 1939–1945 przyniosła rodzinie Kowalskich deportację do sowieckich łagrów w Archangielsku na Syberii, a następnie – po powrocie w rodzinne strony – przesiedlenie w rejon Pomorza Zachodniego.

Studiował filozofię na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1954–1959. Na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu w 1965 roku obronił przygotowaną pod kierunkiem profesora Tadeusza Szczurkiewicza rozprawę doktorską nt. „Socjologia religii Maxa Webera jako pozytywna krytyka materializmu historycznego”, a już w roku 1968 habilitował się.

W roku 1969 w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu utworzony został Instytut Socjologii. Jego dyrektor, prof. Władysław Markiewicz, zaproponował S. Kozyrowi-Kowalskiemu stanowisko wicedyrektora.

W grudniu 1969 roku doszło do tragicznego wypadku, w wyniku którego niedawno mianowany wicedyrektor, po dłuższym okresie leczenia i rehabilitacji, został zmuszony do korzystania na stałe z wózka inwalidzkiego.

W trudnej sytuacji życiowej docent S. Kozyr-Kowalski, jako kierownik Zakładu Historii Myśli Społecznej i Socjologii, podjął pracę dydaktyczną i naukową, otwierając seminarium dla doktorantów, promując magistrów i doktorów, publikując intensywnie.

W walkę o powrót do normalnego życia i pracy młodego podówczas, zaledwie 33-letniego człowieka silnie zaangażował się personel poznańskiej Kliniki Ortopedyczno-Rehabilitacyjnej Akademii Medycznej. Psycholog Krystyna Dembecka pracowała wtedy w Klinice i pamięta dobrze, jak starano się wyprowadzić S. Kowalskiego z pourazowego szoku psychicznego. – Z redakcji, z którymi współpracował – wspomina – napłynęły zamówienia na artykuły. Żonę ściągnęliśmy z maszyną do pisania. Docent Kowalski zaczął pracować...



– Stanem męża w klinice wszyscy byli przerażeni – wspomina Z. Wecel-Kowalska – bo przecież utracił w wypadku obie kończyny dolne i prawą górną. W tamtych czasach wyobrażano sobie, iż ciężko poszkodowany inwalida to już raczej tylko może wykonywać szcztolki w spółdzielni. Byli tacy, co wąpili w możliwość Jego powrotu na uczelnię. Wielu jednakże nam wówczas pomagało.

Profesor przez 35 lat prowadził cotygodniowe seminarium doktoranckie, w którym poza socjologami brali też udział historycy, politolodzy, pedagodzy. Seminarium pracowało przez cały czas niezmiennie z cotygodniową regularnością spotkań.

Jego życie i zainteresowania koncentrowały się niezwykle intensywnie wokół nauki. Rozległa erudycja, często zadziwiająca rozmówców, obejmowała nie tylko wiedzę socjologiczną i filozoficzną, ale także historię, dzieła religijne, literaturę piękną, sztukę.

Żegnaliśmy Profesora 10 lutego 2004 roku na cmentarzu w poznańskim Miłostowie wstrząśnięci, pełni bólu. Tytan pracy twórczej, badawczej i nauczycielskiej, socjolog teoretyk i humanista, obdarzony wybitnym umysłem, wnikliwy i krytyczny obserwator i analityk rzeczywistości, głęboko dotknięty kaprysem okrutnego losu – takim pozostanie na zawsze w pamięci tych, którzy Go znali.

Mądrość wypływała u Niego ze znajomości dzieł klasyki filozoficznej i socjologicznej, której wieloletnie studiowanie czyniło Go w naszych oczach, tzn. współpracowników, uczniów, studentów nauczycielem, opiekunem, wychowawcą i mentorem – mądrym doradcą.

Pozostawił 11 opublikowanych i kilka nieopublikowanych monografii oraz kilka setek artykułów. Łącznie wypracował 65 magistrów i 16 doktorów.

*Marcin Bajerowicz,  
Maciej Sieradzki*

## Pani Maria o wielkim sercu

*Wielkopolski Plebiscyt Programu TV WYZWANIE odbył się już po raz dziesiąty – to piękny jubileusz i wielkie święto osób niepełnosprawnych i ich sprawnych przyjaciół. W uroczystości wzięli udział tegoroczni finaliści oraz laureaci z poprzednich lat.*

**Człowiekiem Roku 2003 wśród Osób Niepełnosprawnych** decyzją widzów został **Mirosław Nowakowski** z Poznania, twórca Wielkopolskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych MOST. Pomaga ludziom w pierwszych dniach po wypadku – to nie tylko wsparcie psychiczne, ale i życiowe – rehabilitacja, sprzęt ortopedyczny, sport, a nawet praca. Sam stracił sprawność po niefortunnym skoku do wody.

**Człowiekiem Wielkiego Serca Działającym na rzecz Osób Niepełnosprawnych w Roku 2003** decyzją 4572 widzów została **Maria Górna**, prezes Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem w Gorzowie. Jest pedagogiem z wykształcenia, uważa, że prawdziwa pomoc niepełnosprawnym dzieciom i ich rodzinom nie polega na krótkim kontakcie w poradni, czy postawieniu diagnozy. Trzeba po prostu z nimi być, a bez ośrodków terapeutycznych jest to praktycznie niemożliwe. Wiele takich placówek powstało już dzięki niej, ale wciąż zabiega o nowe. Jest wszędzie tam, gdzie można wywalczyć coś dla osób niepełnosprawnych. Pomimo wielu obowiązków prezesa TWK i wiceprzewodniczącego Gorzowskiego Oddziału Lubuskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, jest też autorką wielu programów wychowawczych, które pomagają jej podopiecznym. Wydaje się, że doba jest dla niej zbyt krótka.

Wszyscy finaliści otrzymali piękne kwiaty i dyplomy, a wspomniani laureaci niezwykle statuetki zaprojektowane przez Andrzeja Grzelachowskiego-Agę.

Wiele podziękowań i kwiatów otrzymali również autorzy programu



jaka w nich drzemie. Dzięki nim wielu widzów przestaje patrzeć na osoby niepełnosprawne z litością i zażenowaniem.

Pragnie poznawać je i odkrywać ich piękno. Autorzy programu prezentują też sylwetki społeczników, którzy działają na rzecz środowiska niepełnosprawnych – promując w ten sposób aktywny tryb życia i zachęcając do działania na rzecz drugiego człowieka.

Redaktor Róża Wojta ze wzruszeniem wspominała początki WYZWANIA – śp. profesora Wiktora Degę, profesora Kazimierę Milanowską, którzy zainspirowali auto-

row. Pani profesor z kolei za początek WYZWANIA uznała Festiwal Filmów „Żyją Wśród Nas” organizowane w Koninie przez doktora Piotra Janaszka, który również był laureatem statuetki i tytułu Człowiek Wielkiego Serca wśród Osób Niepełnosprawnych.

Aktualny dyrektor poznańskiego oddziału TVP Jarosław Hasiński podczas toastu życzył autorom kolejnych sukcesów i obiecał swoje wsparcie. Dziennikarstwo obywatelskie nie jest zbyt popularne w dobie pogoni za sensacją i oglądalnością, więc

trzymamy Pana za słowo, Panie Dyrektorze!!!

Tekst i fot.: **zetJot**



*Laureaci i wyróżnieni wśród kwiatów*

WYZWANIE – Róża Wojta i Zenon Milczewski – niezwykle duet, który jest zawsze tam, gdzie dzieje się coś



*Podziękowania, kwiaty i gratulacje dla laureatów*

niezwykłego. Potrafią w iście magiczny sposób pokazywać piękno ludzi niepełnosprawnych i ogromną siłę,

### **Nowości w skali kraju**

– W Zgierzu, dzięki nowoczesnym komputerom zakupionym ze środków PFRON, utworzono 10 nowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych w biurze obsługi klientów Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Przyszli lokatorzy mogą z niepełnosprawnymi pracownikami współprojektować swoje mieszkanie.

– W Zgierzu w całości dostosowano Ośrodek Rekreacyjno-Wypoczynkowy „Malinka” do potrzeb niepełnosprawnych. Liczne ścieżki, zjazdy i podjazdy umożliwiają niepełnosprawnym poruszanie się po całym ośrodku i dotarcie do każdego miejsca bez problemów. Władze miasta zapewniają, że w innych placówkach MOSiR również przeprowadzą podobne inwestycje.

– Minimum trzy stanowiska pracy dla obsługi infolinii zarezerwowano dla niewidomych. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zwróciła się z ofertą obsługi swojej bezpłatnej infolinii do Spółdzielni Rękodzieła Artystycznego „Nowa Praca Niewidomych”. Codzienne i cotygodniowe raporty o działaniu infolinii, przeprowadzanie badań marketingowych, udzielanie informacji o dopłatach bezpośrednich, kredytach preferencyjnych, różnych formach pomocy dla rolników, to podstawowy zakres kompetencji i usług telefonicznych świadczonych przez zatrudnione osoby niepełnosprawne.

– W Łodzi pięć nowych fiatów ducato zastąpi najbardziej wyeksploatowane z 13 volkswagenów Zakładu Przewozu Osób Niepełnosprawnych. Obecnie trwają specjalne przeszkolenia i testy psychologiczne potwierdzające predyspozycje zatrudnionych pracowników do pracy z osobami niepełnosprawnymi.

W ubiegłym roku z transportu MPK skorzystało prawie 60 tys. niepełnosprawnych.

### **„Ulgowy” komputer**

Rodzice i opiekunowie winni pamiętać, że w ramach ulgi na cele rehabilitacyjne odliczeniu od dochodu przed opodatkowaniem podlegają wydatki poniesione na zakup komputera, przeznaczonego dla niepełnosprawnego dziecka, jako urządzenia niezbędnego w jego rehabilitacji.

### **Nie do wiary... a jednak**

Samotny pielgrzym na wózku zdąża do Częstochowy. Norbert Piotrowski wyruszył 15 lipca z Warszawy i chce dotrzeć do Częstochowy 1 sierpnia. W ten sposób wyraża swoje poparcie i uznanie dla idei warszawskiego muzeum pamięci Powstania Warszawskiego. Niezwykłość tej pielgrzymki polega nie tylko na tym, że odbywa ją człowiek na wózku inwalidzkim, ale również na tym, że robi to bez sponsorów i bez jakichkolwiek dotacji. N. Piotrowski pokonuje codziennie od kilkunastu do 20 km i odpoczywa u ludzi, którzy kolejno organizują mu nocleg i wyżywienie, telefonując do swoich przyjaciół, mieszkających na trasie pielgrzymki.

### **„Hestia” niepełnosprawnym**

Grupa Ubezpieczeniowa Ergo Hestia utworzyła fundację na rzecz integracji zawodowej osób niepełnosprawnych „Integralia”. Po niezbędnym przygotowaniu osoby z dysfunkcjami narządu ruchu będą mogły podjąć pracę w firmach ubezpieczeniowych. Fundacja ponadto chce pomagać niepełnosprawnym w odbywaniu studiów, uczestnictwie w szkoleniach i stażach zawodowych w kraju i za granicą. Będzie fundowała stypendia i finansowała utworzenie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych nie tylko w branży ubezpieczeniowej.

Więcej informacji: [www.integralia.pl](http://www.integralia.pl)

### **„Poroniony” pomysł**

Posłowie lewicy zaproponowali, aby do pigulek antykoncepcyjnych (dotychczas w pełni płatnych) budżet dokładał do połowy ceny. Wspaniale? Nie do końca. Jak zwykle zapłacą za to niepełnosprawni. Leki antykoncepcyjne będą bowiem finansowane z pieniędzy przeznaczonych na zakup np. aparatów ortopedycznych, ortez i protez. Dotychczas NFZ zwracał 70 proc. tych kosztów. Projekt nowej ustawy proponuje zwrot jedynie połowy kosztów. W efekcie najbardziej poszkodowani, chorzy ludzie za ww. mają zapłacić nawet o 20 proc. więcej niż dotychczas. I to jest klasyczny przykład robienia wody z mózgu. Taka zmiana w ustawie usankcjonuje niehumanitarny przykład, jak dając mniej, zabrać jeszcze więcej.

### **Gościenna Galeria**

Galeria „Pod Sufitem” MBP przy ul. Rybnickiej w Katowicach 26 czerwca gościła na wieczorze autorskim poetkę Barbarę Marzec. Jej wiersze, nagradzane na konkursach i turniejach literackich, wielokrotnie pojawiały się w prasie i różnych wydawnictwach zbiorowych. Debiutowała wiele lat temu, a w 1998 r. kwartalnik „Ja” promujący twórczość osób niepełnosprawnych zamieścił kilka jej utworów poetyckich z ciepłą recenzją Katarzyny Młynarczyk. Od tamtych lat udoskonaliła swój warsztat literacki zachowując świeżość i autentyczność opisywanych przeżyć. Od jakiegoś czasu próbuje swoich sił w plastyce. Zmagania z materią i duchem poezji i malarstwa są źródłem jej optymizmu życiowego. Radością, afirmacją życia – mimo zmagania się z chorobą – mogłaby obdzielić i zarazić wielu malkontentów. Wieczór autorski w Galerii „Pod Sufitem” był bardzo udany również za sprawą drugiego bohatera spotkania, gitarzysty Sylwestra Szwedy.

*Ika, Jotka, G.S.*

### **Wielozadaniowy Ośrodek Integracji ruszył w Tychach**

Na początku lipca w Tychach rozpoczął działalność Wielozadaniowy Ośrodek Integracji. To ośrodek ogólnodostępny dla wszystkich niepełnosprawnych w każdym wieku i o każdym rodzaju niepełnosprawności, ale także dla osób i stowarzyszeń wspierających te osoby oraz ich rodziny. Celem jego działalności jest stworzenie przyjaznego środowiska dla osób zagrożonych marginalizacją społeczną ze względu na niepełnosprawność. Prowadzone będą zajęcia pobudzania aktywności tych osób, budowania ich poczucia własnej wartości oraz wspieranie ich we wzmacnianiu zdolności funkcjonowania w społeczeństwie i integracji ze środowiskiem lokalnym.

Ośrodek będzie podejmował różnego rodzaju inicjatywy z zakresu kultury, edukacji, informacji, rozrywki, rehabilitacji, a także doradztwa prawnego, psychologicznego, pomocy społecznej, w tym organizowanie specjalistycznych szkoleń i warsztatów, wystaw promujących dorobek osób niepełnosprawnych, spotkań integracyjnych.

W Ośrodku zostanie także uruchomione „Centrum Wolontariatu”, gromadzące dane o zapotrzebowaniu na wolontariuszy, prowadzące szkolenie wolontariuszy zaangażowanych w proces rehabilitacji społecznej i leczniczej osób niepełnosprawnych, a także w rozwiązywanie innych problemów społecznych.

Placówkę prowadzi Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów KLANZA, w Domu Dziennego Pobytu „Wrzos” w Tychach, przy ul. Batorego 57.

Info: *UM Tychy*

*Komórkowa polisa ubezpieczeniowa*

Taką niezwykłą rolę może spełnić krew pępowinowa, którą zapobiegliwi rodzice zlecą pobrać własnemu nowo narodzonemu dziecku i będą ją przechowywać zamrożoną w odpowiednich warunkach w banku komórek macierzystych. Można ją pobrać jedynie podczas odcięcia pępowiny w czasie porodu, a przechowywać w temperaturze – 196 st. C przez dziesiątki lat.

Komórki macierzyste wszczepione np. pacjentowi, którego szpik w wyniku choroby nowotworowej uległ zniszczeniu, namnażają się i zastępują zniszczony szpik. Dzięki temu organizm może odbudować swój układ odpornościowy utracony z powodu chemio- i radioterapii. Pierwszy raz zastosowano krew pępowinową w leczeniu w 1988 r. Dzisiaj leczy się w ten sposób coraz więcej chorób. Choć koszty są wysokie, wielu rodziców decyduje się na tę swoistą polisę ubezpieczającą zdrowie i życie dziecka.

*Uwaga na jedzenie!*

O tym, co jeść i jak jeść napisano już wiele. Także o znaczeniu warzyw i owoców w każdej diecie. Również o tym, że im więcej i częściej jemy mięso, tym większe stwarzamy sobie ryzyko zachorowania na cukrzycę. Ale uważać też trzeba na przeróżne chipsy, ciasteczka, lody, lizaki, zupki w „kubkach” itp. artykuły. Zawierają one polepszacze smakowe, konserwanty, barwniki i wiele innych „ulepszaczy” z glutaminianem sodu (E621) na czele, który nie tylko wywołuje ból głowy, ale wręcz uzależnienie takie jak u narkomanów i alkoholików. Jego nadmiar prowadzi do zwiększonego wydalania wapnia z organizmu, co grozi oczywiście osteoporozą. Szczególną ostrożność w spożywaniu gotowych dań powinny zachować osoby z nadciśnieniem i zaburzeniami pracy nerek. Tym, współczesna dietetyka poleca zdrowe, proste posiłki. Ziemniaki okraszone przesmażonym boczkiem czy słoniną, zsiadłe mleko, kaszę, chleb z prawdziwym wiejskim masłem etc. nie zaszkodzą, są ozdobą naszego menu. Półproduktów, zupek w proszku, suszonych płatków obiadowych itp. „specjałów” nikomu nie polecamy.

Pijmy, jedzmy więc tylko na zdrowie!

Ika

„Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”



Nareszcie lato zajaśniało błękitem nieba, jest czas kanikuly, letnich wakacji i porywów serca. Naszą słoneczną Witrynę dedykujemy wszystkim wakacyjnym podróżnikom i poszukiwaczom uczuć.

**Co to jest czekanie?**

*dedykuje Marii Wolczyńskiej*

Co to jest czekanie?

Nie ma czekania – jest tylko zegar minuta, godzina.

Co to jest rozpacz?

Nie ma rozpacz jest tylko niewiara w siebie i w innych.

Co to jest nadzieja?

Nadzieja to muzyka serca swojego i innych. Nie czekaj, idź zawsze do przodu z muzyką serca.

\*\*\*

Pierwsze lato – cudowne bo wspólne pierwsza jesień – nasza jesień fascynuje, bo jeszcze trwa łączą nas niewielkie białe prostokąty papieru... jak lecące z drzew liście.

*Dorota Małgorzata Satola*

\*\*\*

Czasami błękit zagląda w zakamarki serc jaskółka ostrym piórem na niebie przecina wiersz jak miłość człowieka

Czasami ludzie, o dziwo, jak ludzie do siebie zagadną wtedy nawet nocą rodzi się światłość

Na rzece płatek róży lekko miłość uniósł nagle serce bez kołców się chmurzy

*Piotr Grzegorz Gorczyca*

**Poszukiwania szczęścia**

*Wszystkim*

wszędzie...  
bez wytchnienia...  
od początku swojego istnienia...  
biegam...  
każde kąty zwiedzam...  
nigdzie jeszcze go nie ma...  
ale może ono nadejście niespodziewanie...  
jak pierwszy kwiat zakwitnie...  
jak sople lodu nad drzwiami zawiśnie...  
i wtedy roztańczona,  
pochwyć je w ramiona,  
do serca mocno przytulę  
i go do snu utulę,  
– i powiem mu potem, że to moje, jedyne,  
że to na nie czekałam tyle lat,  
i teraz nikomu go nie oddam,  
może z wyjątkiem ciebie  
bo tyś też tego szczęścia wart  
tak jak ja!!!

**Uśmiechy**

*Ludziom*

rozdają ludziom uśmiechy

może one rozgrzeją ich

lodowate serca

**Autobiogram**

*Wszystkim tym, których znam*

To ja:  
– zatrwożona gwiazda zamykam się w sobie milczę  
schwyta w ręce rzeźbiarza jak Nike wyciągam swe tęczowe skrzydła w górę i wtedy dopiero czuję, że żyję

*Daria Małgorzata Dziedzic*

Oprac. Ika

# „Niepełnosprawnym jest

*W Kołobrzegu i Koszalinie mieliśmy okazję zapoznać się z twórczością filmowców, nie science fiction, nie clikwo-łżawą w stylu tasiemców brazylijskich, wreszcie nie o krwistych mordobiciach. Związaną tematycznie z niepełnosprawnością i z prawdziwym życiem, co wcale nie znaczy – jak by sądzić mogło wielu – że to twórczość ponura, smępna. Nic bardziej błędnego. Kinomani mogli się naocznie przekonać o tym na II Europejskim Festiwalu Filmowym Integracja „Ty i Ja”. Jego przestaniem mogłoby być tytułowe stwierdzenie, iż „Niepełnosprawnym jest tylko człowiek bez serca”.*

**W** dniach 15-20 czerwca filmy konkursowe oraz kanon klasyki światowej wyświetlano w kinach obydwu miast. Imprezy towarzyszące odbyły się w głównych ośrodkach kultury Koszalina i Kołobrzegu oraz na wolnym powietrzu.

Wysiłkiem grupki zapaleńców: działaczy organizacji pozarządowych – m.in. PSOUU Koło w Kołobrzegu, filmowców i samorządowców, kontynuowana jest idea festiwalu, stworzona przez zmarłego w ub. roku Piotra Jaroszyka. Idea pokazania twórczości tych najodważniejszych twórców, można by się odważyć na stwierdzenie – najbardziej dojrzałych, bo podejmujących najtrudniejsze tematy: problemy życia i zdrowia...

Festiwal ten budzi zainteresowanie nie tylko filmowców krajów nam bliskich, jak Litwa, Łotwa czy Niemcy. W tym roku pojawiły się niezwykle interesujące filmy obrazujące twórczość z krajów tak odległych jak Portugalia – cykl filmów reżyserki Christine Reeh, Bułgaria – film „Diagnoza” w reżyserii Eldory Traykowej, Chorwacja – reprezentowana przez

zajmujący film „Vedran” – reżyserii Miro Brankowicia. W tym ostatnim mieliśmy możliwość zobaczyć, jak dzięki uporowi i miłości matki, jej ogromnemu wysiłkowi, młody człowiek znajduje siły i drogę, by wydobyć swe możliwości z „więzienia”, jakim jest jego niepełnosprawne, uszkodzone ciało. Wbrew wszystkiemu znajduje drogę, by swe talenty pokazać, nawet nauczył się malować... głową.

Filmy te traktowały nie tylko o niepełnosprawności samej w sobie – pokazywały podejście społeczeństw różnych krajów do tej problematyki. Dlatego zapewne tak duże zainteresowanie publiczności wzbudził film „Krótkie monologi” („Qisa Monoloqlar”) Shamila Najafzada, reżysera azerbejdżańskiego, który przybył na festiwal kołobrzegiński aż z pogranicza Europy i Azji. Widzowie mogli przekonać się, że i w dalekim i odmiennym kulturowo dla nas Azerbejdżanie ludzie niepełnosprawni mają podobne problemy, podobne radości i smutki, a urzędnicy – niestety – bywają równie bezduszni i niechętni do działania. „Pani przyjdzie za miesiąc, to może coś znajdziemy” –

mówił do niepełnosprawnej bohaterki Rukshary – kobiety z wyższym wykształceniem – pan w tamtejszym urzędzie pracy. Czy to nas pociesza? Nie, ale nie powinno załamywać, raczej powinno mobilizować do wspólnego działania na rzecz aktywnej walki z niezrozumieniem, brakiem szacunku dla drugiego człowieka, równie ważnego jak ten w lustrze.

A co nas do tego zmobilizuje? Optymizm ludzi niepełnosprawnych, którzy mimo przeciwności losu są: aktorami jak Israfil z Baku, poetami – jak Maslahat Alishvova, bezrobotnymi jak Rukshara. Optymistami wreszcie, jak sam reżyser filmu Shamil Najafzada, który przekazuje widzom przesłanie – optymizm mimo wszystko. Jego bohaterowie w życiu szukają drogi do szczęścia jak każdy człowiek, spełnienia się mimo niepełnosprawności. A reżyser Czytelnikom „Naszych Spraw” pragnął przekazać życzenia z dalekiego Baku, by mieli możliwość kroczyć ścieżką ludzi dobrych, nie tych złych...

Cenny był film niemiecki Ulrike Westermann „Wolność w świecie” – technicznie dostosowany do potrzeb niewidomych! Autorka uważa, że dzięki udziałowi w tych specyficznych warsztatach wiele się dowiedziała o tym, jak pokazywać tę problematykę, jak wielu ludzi zajmuje się niepełnosprawnymi, jak wiele można jeszcze robić. Cieszyć może Polaków, że sąsiadów możemy wesprzeć w działaniach na rzecz niepełnosprawnych.

Wiele do myślenia dawał film litewski pięknie po polsku mówiącego i o polskość Wilna walczącego Vitautasa Damaseviciusa. Ten reżyser to jednocześnie



Recital niewidomego muzyka Romana Roczenia na oficjalnym rozpoczęciu festiwalu



Kadr z filmu „Krótkie monologi”



Prof. Bassam Aouil (stoi) z Akademii Bydgoskiej prowadzi jedną z dyskusji

# tylko człowiek bez serca”

działacz organizacji niepełnosprawnych, działacz Polonii litewskiej. Deklarował chęć współpracy z Polakami na wielu płaszczyznach.

A polski dokument? Dojrzały, znaczący – to efekt lat doświadczeń ze specyficzną materią – niepełnosprawnością. Kunszt Jacka Bławuta mieliśmy możliwość ocenić w niejednym filmie. Teraz także filmem „Born Dead” zafascynował i widownię, i jury – wywioził z Kołobrzegu Grand Prix. A film na pewno warto zobaczyć. Może wyemituje go polska telewizja, umiejąca docenić przecież takie ważne utwory...

W czasie festiwalu obok konkursu trwały pokazy wielu interesujących dzieł filmowych należących już do klasyki światowej: „Szpital przemienienia” E. Żebrowskiego, „Pająk” D. Cronenberga czy „Stroszek” Herzoga.

Realizatorzy filmów pokazując ludzi niepełnosprawnych koncentrowali się nie tylko na ich osobistych zmaganiach z życiem, wiadomo jak trudnym; pokazywali, jak umieli oni wykrzesać w sobie siły, by pomagać innym, w równie trudnej, bądź w jeszcze trudniejszej sytuacji. Siła tych ludzi godna najwyższego szacunku, pokazana szerokim kręgom odbiorców, niewątpliwie zaowocuje kształceniem tolerancji w społeczeństwie; pozwoli – dzięki zrozumieniu inności – na stworzenie postaw pełnych szacunku, a w efekcie na pełną integrację.

Zaprezentowano cenne inicjatywy – spoty reklamowe i edukacyjne Stowarzyszenia Integracja i Ministerstwa Edukacji i Sportu.

Dla wytchnienia oczom zorganizowano sympozja naukowe – zaszczytli je swą obecnością tacy znani fachowcy, jak prof. psychologii Bassam Aouil z Bydgoszczy, prof. A. Wojciechowski z Torunia i senator R. Sławiński, który wspiera

✓ **Grand Prix w kategorii filmu fabularnego zdobył „Dróżnik” (The Station Agent) w reżyserii Toma McCarthy’ego**

✓ **Grand Prix w kategorii filmu dokumentalnego przyznano Jackowi Bławutowi za film „Born Dead”, a wyróżnienie w tej kategorii otrzymało „Życie przed tobą” w reżyserii Macieja Adamka**

✓ **Nagrodę za indywidualne potraktowanie problemu niepełnosprawności przyznano Shamilowi Najafzadzie za film „Krótkie monologi”**

✓ **Nagroda specjalna EFFI przypadła filmowi „Wyspa nadziei” w reżyserii Vitautasa Damaseviciusa oraz filmowi „Wolność w świecie” Ulrike Westermann.**

ideę festiwalu o niepełnosprawności od lat. Dyskusje trwały do późnych godzin nocnych, a ich burzliwy niejednokrotnie przebieg świadczy, że wiele nabrzmiałych problemów czeka na rozwiązanie.

Prof. Wojciechowski powiedział: „Tu się coś dobrego dzieje, tu się buduje

lotnisko dla dobra”. Wskazywał bieguny tworzenia: od epatowania wulgarnością po szczyty humanizmu, mówił o granicach moralnych i granicach estetycznych – to problemy trudne, napotykają je właśnie twórcy podejmujący problematykę niepełnosprawności. I tylko prawdziwi artyści, tworzący prawdziwą sztukę filmową, mogą wybrnąć z tych problemów – trzeba mieć po prostu talent – jak dyskusję podsumował jeden z uczestników seminarium.

Wręczenie nagród laureatom utrwaliła niezawodna Telewizja Polska. Uroczystość była uczną duchową, którą wyprawił WTZ Teatru im. Osterwy w Lublinie. Spektakl „Dell’arte dla...” wywołał burzę braw, zachwycił pięknem i kunsztem aktorów. Deserem był występ piosenkarki jazzowej Anny Rossy, znanej Czytelniczkom „NS”. Potem mógł być już tylko tradycyjny festiwalowy tort.

Bogaty program festiwalu ukazał sztukę niepełnosprawnych i niepełnosprawnych poprzez sztukę. Organizatorom wyrażamy głębokie uznanie. Oby w roku przyszłym festiwal był równie cenny i bogaty we wrażenia artystyczne.

Pracownicy ZAZ przy PSOUU w Kołobrzegu zapewnił pełną obsługę festiwalu. Byli wspaniałym przykładem, że niepełnosprawni mogą być i są potrzebni, ważni, mają swe miejsce w społeczeństwie.

Za rok wszyscy powinniśmy znaleźć chwilę, by uraczyć ciało nadmorskim powietrzem, a ducha sztuką Festiwalu Integracja – „Ty i Ja”.

Georgia



W ramach Dnia Sportu odbył się trening aktywności motorycznej



Jack Bławut, zwycięzca konkursu w kategorii film dokumentalny i Edward Zentara – przewodniczący jury



Laureaci nagród specjalnych, od lewej: Vitautas Damasevicius, Shamil Najafzade i Ulrike Westermann



# Spotkajmy się mimo

*– Wy nam jesteście potrzebni. Wasza życiowa postawa, stosunek do cierpienia, do waszej choroby są tak budujące, że dają nam wiele siły. To jest coś niezwykłego, jaka w was jest mądrość i siła, pomimo tego, że musicie żyć z waszym cierpieniem i śmiercią na ramieniu.*

**T**ak Anna Dymna mówiła do swoich przyjaciół zebranych w Międzynarodowym Centrum Kultury tuż przed rozpoczęciem imprezy pod nazwą SPOTKAJMY SIĘ MIMO WSZYSTKO, która odbyła się na krakowskim Rynku 13 czerwca.

Tego dnia deszcz walczył ze słońcem, a mimo to impreza toczyła się bez przeszkód w milej, spokojnej atmosferze. A to głównie dzięki pomysłodawczyni – właśnie Annie Dymnej i jej Fundacji MIMO WSZYSTKO oraz Mateuszowi Dzieduszyckiemu – autorowi telewizyjnego programu SPOTKAJMY SIĘ. Anna Dymna myślała, że program przetrwa rok, czyli tyle ile Europejski Rok Osób Niepełnosprawnych. W końcu w programie porusza się tematy ani wesole, ani przyjemne, mówi się o sprawach, o których ludzie zdrowi niekoniecznie chcą wiedzieć. Tymczasem taka rozmowa „amatorki” – jak sama Dymna o sobie mówi – zadająca „głupie” i niestosowne pytania, taka rozmowa oswaja cierpienie i śmierć. I stało się. Nadchodzą tysiące listów, oglądalność nie spada. Program trwa, a jego bohaterowie odczuwają zmianę swego życia. Bo ich nie boli choroba, lecz odtrącenie i samotność. Więc program ma sens, chociaż Mateusz

Dzieduszycki podzielił się taką refleksją: – Tam gdzie przyjedzie telewizja, tam się troszkę zmienia świat. Tak niestety trzeba powiedzieć.



Rozpoczęcie imprezy na krakowskim Rynku

Czasem zastanawiam się, w ile miejsc nasze kamery mogą dojechać, bo cała nasza siła polega na pokazywaniu sytuacji, dzięki którym ludzie troszkę się uczą.

Na największy w Europie rynek kamery dojechały i przez cały dzień TVP 2 relacjonowała co się na nim

się wózków i najmłodsi, wśród nich: rekordzistka świata w pływaniu stylem motylkowym Joasia Mendak oraz Piotrek Grudzień, tenisista stołowy. Rozegrano także mecz siatkówki pomiędzy drużyną sprawnych sportowców i aktorów a niepełnosprawnymi sportowcami.

Wygrali niepełnosprawni wspomagani przez Zbigniewa Zamachowskiego.

W całej imprezie uczestniczyły również sławy polskiego sportu, m.in. Jacek Wszola i Mirosław Chmara.

Podczas całego dnia prezentowana była twórczość wybitnych malarzy niepełnosprawnych. Wystawę tę zorganizowała Fundacja Kultury



W konferencji i dyskusji poprzedzającej imprezę uczestniczyli m.in. (od lewej) Tadeusz Mękarwski, dyrektor Małopolskiego Oddziału PFRON, Janusz Wesolowski, zastępca prezesa zarządu PFRON, red. Mateusz Dzieduszycki, Anna Dymna i Krzysztof Głomobowicz, zawodca i propagator sportu osób niepełnosprawnych

# wszystko

Osób Niepełnosprawnych wspólnie ze Stowarzyszeniem Molier. Prezentacją rękodziel uczestników warsztatów terapii zajęciowej z kilku województw zajęli się krakowski oddział PFRON. Odbył się także ogólnopolski konkurs piosenki osób niepełnosprawnych, którego współorganizatorem była Fundacja „Nuta nadziei”. Natomiast w przeglądzie „Teatr-Kabaret-Poezja” wystąpił m.in. teatr „Radwanek” z Radwanowic, którym opiekuje się Anna Dymna. Aż wreszcie o 21.00 odbył się koncert finałowy, który – co prawda w kilka dni później – mogli obejrzeć także widzowie TVP 2.

Przedsięwzięcie Anny Dymnej odbyło się także dzięki pomocy Fundacji Brata Alberta oraz PFRON. Wiceprezes zarządu Funduszu, Janusz Wesołowski, uczestniczący w imprezie, tak ją podsumował: – PFRON zawsze będzie wspomagał tego typu przedsięwzięcia, które pokazują, że 5,5 mln osób niepełnosprawnych żyje wśród nas, że warto i trzeba im pomagać, a innym niepełnosprawnym uświadamiać, że dzięki aktywności można osiągnąć sukces.

Tak też się stało, bo czegoż więcej trzeba niż pokazać się publiczności na krakowskim Rynku, a widzom całego kraju za pośrednictwem telewizyjnych kamer? A wszystko po to, jak powiedziała Anna Dymna, by „oswoić się ze swoją innością. Najlepiej poprzez sztukę i sport. Bo choroba i kalectwo nie ma prawa odbierać człowieczeństwa, nie może odbierać marzeń, ani prawa do zwykłego życia”.

Tekst i fot.: Grzech



Udział w dyskusji, która przebiegała w rodzinnej atmosferze, wzięli również uczestnicy telewizyjnego programu „Spotkajmy się”



Joasia Mendak udziela wywiadu



Pokaz szermierki



Do pokazu wyciskania ciężarów leżąc przygotowuje się Ryszard Rogala



Z lewej Piotrek Grudzien



W meczu siatkówki zwyciężyli niepełnosprawni



## Słodka tajemnica

*Z daleka od szosy, pośród drzew... przycupnęła sobie pasieka – znacie? To posłuchajcie opowieści o miodzie. Takim w plastrach, prosto z ula i takim złocistym, słodkim przysmaku wszystkich misiów.*

*Nie taka zwyczajna to pasieka, bo przecież świętego Ambrożego. Nawet ule tu niezwykle, wyrzeźbione w pniach, uciosane na podobieństwo niektórych świętych. Gwar, śmiech, roje ludzi krążących między ulami z wyraźnym ukontentowaniem.*

**W**ielofunkcyjny kompleks obiektów prowadzony przez Konwent OO. Bonifratrów pw. św. Józefa w Konarach-Zielonej pod Krakowem tętnił z wielokrotnym życiem w ostatnią sobotę czerwca. „Najlepsza apteka to pszczeła pasieka”, a „pyłek to najlepsze białko, po nim masz wspaniałe ciało” – zapewniali autorzy tej zabawy na wywieszonych haselkach. Po takim wstępie nikogo nie dziwiła konkluzja, że „mleczko pszczele da ci wiele – wcześniej chrzciny niż wesele”. W takim ludycznym, czyli rozrywkowym nastroju odbyło się oficjalne rozpoczęcie działalności Zakładu Aktywizacji Zawodowej u Ojców Bonifratrów w Konarach. Przy ulach uwijają się tam nie tylko pszczoły. Praca wre we wszystkich obiektach tego wielkiego kompleksu.

Zakon Bonifratrów, czyli Braci Szpitalnych św. Jana Bożego – bo o nim tutaj mowa – niesie posługę ludziom chorym, cierpiącym, niepełnosprawnym i potrzebującym. Już od czterech wieków prowadzą szpitale, domy pomocy, ośrodki rehabilitacyjne i ośrodki wsparcia. Patronem tego zakonu jest św. Jan Boży, niezwykła i barwna postać. Żołnierz – uczestnik dwóch wojen, podróżnik, wędrowny księgarz i pacjent szpitala dla umysłowo chorych, gdzie trafił pomyłkowo. Zetknął się tam z nieludzkimi sposobami traktowania chorych. Po odzyskaniu wolności podjął się opieki nad chorymi i bezdomnymi, z czasem zyskując towarzyszy i naśladowców. Stworzyli zakon szpitalny zwany Dobrymi Braciami (Bonifratrami). W Konarach Dobrzy Bracia już od 80 lat pełnią swoją służbę w powstałych tutaj Warsztacie Terapii Zajęciowej, Domu Pomocy Społecznej dla mężczyzn z zaburzeniami psychicznymi i Środowiskowym Domu Samopomocy oraz Ośrodku Interwencji Kryzysowej i Zakładzie Aktywności Zawodowej.

W tym ostatnim zatrudnionych jest 15 osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, które pracują w trzech pracowniach: pszczelarskiej, hodowlanej (hotel dla koni, hipoterapia) oraz ogrodniczej (winnica, plantacja borówki amerykańskiej i pigwy). To jeszcze nie wszystko! Ofiary przemocy w rodzinie – dzieci i kobiety, także współuzależnione, bezdomni znajdują tu pociechę i schronienie w Ośrodku Pomocy Rodzinie. Potrzebujący korzystają z doskonale wyposażonej sali rehabilitacyjnej oraz basenu, ćwicząc pod okiem fizjoterapeutów i rehabilitantów. Dodajmy jeszcze

PASIEKA ŚW.  
AMBROŻEGO



# Ojców Bonifratrów



zajęcia terapeutyczne w WTZ, w których uczestniczy 45 osób w 9 pracowniach: kulinarnej, stolarskiej, plastycznej, ceramicznej, krawiecko-dziewiarskiej, poligraficznej, hodowlanej, ogrodniczej i muzyczno-teatralnej i obraz bajkowego świata – wcale nie na końcu świata – mamy gotowy!



*Miód to słodka substancja, którą wytwarzają pszczoły z nektaru roślin i spadzi. Wykorzystywany jest przede wszystkim w kuchni i medycynie domowej oraz jako środek kosmetyczny. Jasnośłomkowy, bardzo słodki – akacjowy, żółtopomarańczowy, ostry w smaku z lekką goryczką – miód lipowy, zielonkawy, prawie szary o smaku lekko żywicznym – miód spadziowy oraz żółciutki, łagodny o woskowym zapachu bądź różnobarwny i wielosmakowy – w zależności od rodzaju oblatywanego kwiatu, to miód wielokwiatowy.*

Tyle książkowa definicja. Miód z pasieki św. Ambrożego jest niezwykły, może dlatego że sami święci tu swoje trzy grosze dokładają? A może dlatego, że płynie jakby z serca i słodko koi skołataną duszę? I to jest właśnie ta największa tajemnica Ojców Bonifratrów.

Ziemia mlekiem i miodem płynąca, to archetyp ziemi obiecanej, ziemi szczęśliwej – mówił w homilii ojciec Prowincjał Hubert Matusiewicz, podczas mszy św. rozpoczynającej Święto Miodobrania.

Patrząc na efekty wspólnej pracy i wspólne świętowanie nie sposób się oprzeć przekonaniu, że tutaj właśnie mają swoją miodową ziemię szczęśliwą wszyscy jej mieszkańcy.

Miodobranie-Midogranie zaszczytlili swoją obecnością wspaniali goście, co odnotowujemy z należytą uwagą i radością. Przy stołach w sadzie zasiedli pospołu z gospodarzami i mieszkańcami m.in. minister Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, Janusz Wesołowski, zastępca prezesa zarządu PFRON, dyrektor Wojciech Karczewski z PFRON oraz władarze miasta i regionu, z Tadeuszem Mękarskim, dyrektorem Oddziału Małopolskiego PFRON.

Przedstawiciele nauki, sztuki, kultury regionu oraz dziennikarze reprezentujący różne media na ławach drewnianych także zasiedli, po tęgiej grochówce degustując miodowe rarytasy. Pierników, ciast, ciasteczek, cukierków i kuleczek nie zabrakło. I ja tam byłam, naleweczkę na miodzie – a jakże! – piłam...

**Iwona Kucharska**  
fot. ina-press

# W Wiśle jest mi dobrze

## – Jak Pan trafił do sportu?

– Po skończeniu szkoły średniej w 1974 roku poszedłem do spółdzielni pracy chronionej w Koszalinie. Tam była sekcja sportowa dla niepełnosprawnych. W tej spółdzielni pracował pan Popławski, który bardzo mnie namawiał, abym zajął się sportem. Zwlekalem, zwlekalem, aż któregoś dnia poszedłem na trening, żeby zobaczyć, jak to wygląda. Spodobało mi się. Na początku było pływanie, tenis stołowy, strzelectwo, w końcu zdecydowałem się na lekkoatletykę. Pchałem kulą, rzucałem dyskiem i oszczepem.

## – To znaczy, że od młodych lat był Pan silny.

– Pochodzę ze wsi, pomagałem rodzicom w gospodarstwie, podobało mi się piłowanie drzewa. Dzięki temu miałem silne ręce.

## – Pamięta Pan swój pierwszy wynik w wyciskaniu sztangi?

– Ważyłem w granicach 55 kg, wycisnąłem 60 kg. Był to dobry wynik. Trener Popławski zaczął mnie nakłaniać, żebym wziął się za sporty siłowe. Posłuchałem go. Na pierwsze międzynarodowe zawody wyjechałem w roku 1979 do Anglii. Startowałem w ciężarach i rzucie oszczepem. W wyciskaniu zdobyłem brązowy medal, w oszczepie srebrny. Byłem bardzo szczęśliwy, wciągnęło mnie. I tak jakoś zeszło dwadzieścia kilka lat na uprawianiu sportu.

## – Pana dotychczasowy rekord życiowy?

– W wadze do 75 wycisnąłem 207,5 kg. Natomiast mój rekord życiowy w kategorii wyższej wynosi 212,5 kg.

## – Dlaczego akurat w Ośrodku Startu w Wiśle przygotowuje się Pan do olimpiady?

– Gościnny i znakomicie wyposażony wiślański ośrodek zawsze wybieramy na przygotowania do najważniejszych imprez. Czujemy się tu u siebie. Kiedy miesiąc temu podczas Drużynowych Mistrzostw Polski osiągnąłem tutaj bardzo dobry wynik, trenerzy zaproponowali bym właśnie tu budował swą formę. Będę tu przebywał dwa tygodnie. Dzięki uprzejmości pana dyrektora Roberta Dłużniaka mam do dyspozycji salę treningową. Troszeczkę żałuję, że jestem sam. Służy mi tutejszy klimat, jedzenie jest bardzo dobre, więc myślę, że w Atenach osiągnę dobry wynik.

## – Jaki Pan planuje osiągnąć?

– Liczę na wynik w granicach 207–210 kilogramów. Czy da mi to medal, tego nie wiem.

## – To byłby Pana nowy rekord życiowy?

– W kategorii wagowej do 75 wynik 210 kg byłby nowym rekordem Europy.

## – Ile dni będzie Pan tutaj trenował samotnie?

– Do 17 lipca. Myślę, że przez te dwanaście – trzynaście dni, które tu spędzę, zdołam przygotować się na wynik



Ryszard Fornalczyk wyciska 202,5 kg podczas Drużynowych Mistrzostw Polski w Wiśle

w granicach 202,5 kg, może 205 kg. Później wracam do siebie do Koszalina na miesiąc, by ponownie przyjechać do Wisły. Ale wtedy już będą tutaj zgrupowani wszyscy, którzy pod okiem trenerów Jerzego Mysłakowskiego i Macieja Skupniewskiego przygotowują się będą do olimpijskiego startu. To będzie ostatni szlif formy, ostatnie sprawdziany.

## – Wiadomo, że przy wyciskaniu ciężarów, które jest dość niebezpiecznym sportem, najlepiej trenuje się w parach albo w trójkach, bo asekuracja jest bardzo ważnym elementem. Pan, niestety, jest zdany na samego siebie. Jak Pan sobie z tym radzi?

– Staram się brać ciężary w miarę bezpieczne, w granicach 170–185 kilogramów. Dlatego robię większą ilość powtórzeń. Sporo czasu również poświęcam ćwiczeniom na „Atlasie”, żeby pobudzić inne partie mięśni. Poza tym korzystam z basenu otwartego i krytej pływalni.

## – Czy przewidziano jakieś szczególne menu dla takiego potężnego mężczyzny, intensywnie trenującego?

– Mam małą nadwagę, około trzech kilogramów. Dlatego kuchnia idzie mi na rękę i daje mi więcej surówek, staram się jeść mniej pieczywa oraz ziemniaków. Zresztą wyżywienie w tym ośrodku zawsze było i jest bardzo dobre.

## – Proszę przypomnieć, kto będzie reprezentować barwy Polski w Atenach.

– W skład kadry narodowej wchodzi: Anna Marczuk (Bydgoszcz) – kat. do 48 kg i Maria Suska (Tarnobrzeg) do 82,5 kg oraz Edmund Klimek (Wrocław, 48 kg), Andrzej Greń (Zielona Góra, 52), Krzysztof Owsiany (Wrocław, 56), Mariusz Tomczyk (Wrocław, 60), Ryszard Fornalczyk (Koszalin, 75), Damian Kulig (Katowice, 82,5), Ryszard Rogala (Wrocław, 90) i Leszek Hallmann (Wrocław, plus 100 kg).



– Kto będzie Pana najgroźniejszym rywalem w zmaganiach o olimpijskie medale?

– W mojej wadze jest zawodnik z Chin, który jest poza zasięgiem innych. On wyciska w granicach 240–245 kg. To jest naprawdę fenomenalny wynik. Ten zawodnik w Sydney zdobył złoto. Później jest duża przerwa, wynik 207–210 może dać medal. Mam cichą nadzieję, że Chińczyk przejdzie do wyższej kategorii. Wtedy byłaby w mojej wadze zacięta rywalizacja, a nie dominacja jednego zawodnika, który wprost deklasuje innych.

– Najgroźniejsi Pana rywale w walce o srebrny medal?

– Jest bardzo groźny zawodnik z Iranu. I jest mocny z Egiptu.

– Czy cykl przygotowań do olimpiady w Atenach przebiega według ustaleń?

– Tak. Na każdych zawodach poprawiam się regularnie o dwa i pół do pięciu kilogramów. Plany, które ustaliłem z trenerem kadry i trenerem klubowym, wypełniam do tej pory zgodnie z pierwotnymi założeniami.

– Kto jest Pana trenerem klubowym?

– Aleksander Popławski, znakomity kiedyś lekkoatleta. On zaszczerpił we mnie bakcyła sportu. To dzięki niemu tyle lat jestem już w kadrze Polski, to dzięki niemu wyjeżdżam za granicę i zdobywam medale.

– Proszę wymienić swoje największe osiągnięcia sportowe.

– Do tej pory startowałem na pięciu paraolimpiadach. Zdobyłem na nich cztery złote medale. Mam trzy złote medale zdobyte podczas mistrzostw świata w ciężarach i dziesięć tytułów mistrza Europy. Od 1980 roku jestem mistrzem Polski. Od dwudziestu czterech lat nikt mnie jeszcze w kraju nie pokonał.



Ryszard Fornalczyk po wykonaniu boju czeka na decyzję sędziów

– Patrząc na Pana oraz analizując ciągły postęp, odnoszę wrażenie, że Igrzyska Paraolimpijskie w Atenach nie będą w Pana karierze ostatnimi.

– Za cztery lata będzie Pekin. To jest inny świat, chciałbym bardzo go zobaczyć.

– Dziękując za rozmowę, bardzo mocno życzę zdobycia medali zarówno w Atenach, jak i w Pekinie.

Rozmawiał: **Zdzisław Adamiec**

Fot.: **Arkadiusz Adamiec**



## Trzy w jednym, czyli rugby na wózkach

*W dniach 26–27 czerwca w Warszawie odbył się III finał Polskiej Ligi Rugby na Wózkach (PLRnW), który został objęty honorowym patronatem przez Romana Sroczyńskiego, prezesa zarządu PFRON. Rugby na Wózkach (RnW) to gra zespołowa, która uprawiana jest w Polsce od 1997 roku. Organizatorem rozgrywek prowadzonych od trzech lat w formie Ligi jest Fundacja Aktywnej Rehabilitacji (FAR).*

Rugby na wózkach zawiera elementy koszykówki na wózkach, hokeja na lodzie i futbolu amerykańskiego. W grze biorą udział dwie drużyny (po czterech zawodników) walczące na regularnym boisku do koszykówki z użyciem piłki siatkowej. Celem gry jest zdobycie punktu poprzez wyjście drużyny atakującej, wraz z piłką, z własnej połowy boiska w ciągu 15 sek. i przekroczenie linii bramkowej, w trakcie gdy drużyna broniąca stara się uzyskać kontrolę nad piłką. Mecz trwa cztery osmiominutowe kwarty. Zawodnicy posiadają punkty klasyfikacyjne w zależności od stopnia niepełnosprawności (0,5 pkt – z największym stopniem niepełnosprawności, 3,5 pkt – z najmniejszym stopniem), suma punktów drużyny na boisku nie może przekroczyć 8 pkt. Zarówno w Polsce, jak i na świecie większość zawodników stanowią tetraplegicy, czyli osoby z porażeniami i niedowładami czterokończynowymi, w wyniku uszkodzenia rdzenia kręgowego w szyjnym odcinku kręgosłupa.

Dotychczas prowadzone rozgrywki w PLRnW odbywały się w systemie turniejowym (4 turnieje w roku

w dwóch grupach (A i B). Tytuł Mistrza Polski otrzymuje drużyna, która w trakcie czterech turniejów uzyska największą liczbę punktów. W sezonie 2003/2004 w grupie A rywalizowały 4 doświadczone drużyny: Piecobiogaz (Poznań), „Four Kings” (Warszawa), „Rolland” (Olsztyn) i „Sitting Bulls” (Katowice), natomiast w grupie B – 3 drużyny z mniejszym doświadczeniem: „Pędzące Smoki” (Kraków), „Garbate Anioły” (Radom) i „Zakaz Wyprzedzania” (Łódź). Wyniki finałowego IV turnieju PLRnW przedstawiamy poniżej.

Piecobiogaz został mistrzem Polski po fascynującym meczu finałowym z warszawską drużyną „Four Kings”. W pierwszej i drugiej kwarcie prowadzili warszawiacy (odpowiednio – 11:7 i 21:17). W połowie trzeciej kwarty poznaniacy nadrobili straty i zakończyła się ona różnicą już tylko jednego punktu na korzyść „Four Kings” (35:34). Na początku czwartej kwarty poznaniacy ponownie stracili kilka punktów, które wkrótce odrobili doprowadzając do remisu (44:44) i dogrywki. Gdy trzyminutowa dogrywka zakończyła się ponownym remisem



fot. Roman Morgulec

Ceremonia zakończenie finału PLRnW w sezonie 2003/2004. Od lewej: Four Kings, Pędzące Smoki, Piecobiogaz, Zakaz Wyprzedzania, Garbate Anioły, Rolland, Sitting Bulls

## Trzy w jednym, czyli rugby na wózkach

(47:47) emocje sięgnęły zenitu. W drugiej dogrywce jednym punktem (49:48) zwyciężył Piecobiogaz.

Ostateczny ranking poszczególnych drużyn w grupie A i B w PLRnW w sezonie 2003/2004 przedstawia tabela poniżej.

Tradycyjnie wybór zawodników wszystkich drużyn PLRnW zadecydował o przyznaniu nagród w poszczególnych kategoriach:

I. Najlepsi zawodnicy w poszczególnych klasach:

- 0,5 pkt – Adam Bartkiewicz (Four Kings)
- 1,0 pkt – Maciej Napieralski (Piecobiogaz)
- 1,5 pkt – Dominik Rymer (Four Kings)
- 2,0 pkt – Łukasz Krawczyk (Piecobiogaz)
- 2,5 pkt – Sławomir Gontarz (Four Kings)
- 3,0 pkt – Marek Kaproń (Sitting Bulls)
- 3,5 pkt – Tomasz Kaczyński (Piecobiogaz)



fot. Anna Charnęga

Migawka z meczu finałowego: Piecobiogaz (biali) – Four Kings (czarni)



Od lewej: Adam Bartkiewicz, Maciej Napieralski, Dominik Rymer, Łukasz Krawczyk, Sławomir Gontarz, Marek Kaproń i Tomasz Kaczyński

fot. Rafał Skrzypczyk

II. Najbardziej wartościowy zawodnik z obu grup:

- MVP Grupa A – Sławomir Gontarz (Four Kings)
- MVP Grupa B – Krzysztof Kapusta (Garbate Anioły)

III. Najlepszy sędzia: Dariusz Bołądź

Rozgrywki PLRnW w sezonie 2003/2004 odbyły się dzięki pomocy partnerów FAR: PFRON, MENiS, Urzędu Stołecznego Warszawy, PZU SA, Poczty Polskiej i RMC Polska. Sponsorami pucharów i nagród finałowego turnieju były firmy: Dom Towarowy Braci Jabłkowskich i Tiszert.

Sprawny przebieg wszystkich turniejów PLRnW możliwy był dzięki bezinteresownej pomocy wolontariuszy, sędziów stolikowych i boiskowych, którym organizatorzy serdecznie dziękują!

Natalia Morgulec

	DRUŻYNY	WYNIK MECZU
GRUPA A	Four Kings – Sitting Bulls	49:37
	Rolland – Piecobiogaz	31:37
	Piecobiogaz – Sitting Bulls	31:29
	Four Kings – Rolland	32:48
	Sitting Bulls – Rolland	56:36
	Piecobiogaz – Four Kings	49:48
GRUPA B	Pędzące Smoki – Zakaz Wyprzedzania	18:17
	Garbate Anioły – Zakaz Wyprzedzania	16:27
	Pędzące Smoki – Garbate Anioły	42:20

	MIEJSCE	DRUŻYNY
GRUPA A	I	Piecobiogaz
	II	Four Kings
	III	Rolland
	IV	Sitting Bulls
GRUPA B	I	Pędzące Smoki
	II	Garbate Anioły
	II	Zakaz Wyprzedzania

# Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**